Dziś 20 stron z Dodatkiem Literacko - Naukowym
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

KURJER LWOWSKI

Redakcja, ul. Mochnackiego l. 48 tel 253-79
Administracja ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46
Wydział ogłoszeń, Prenumerata, ul. Zimorowicza l. 10 „ 246-34
Drukarnia, ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46

Wychodzi codziennie rano

PRENUMERATA:
z dostawą do domu we Lwowie i na prowincji zł. 4·50
„ „ „ „ zagranicą „ 7.50
bez dostawy t. j. przy odbiorze w kantorze „ 4·—
Należytość za każdorazową zmianę adresu wynosi „ 0·50

Cena egz. 20 gr. Sekretarjat redakcji przyjmuje strony od 12-13 i 17-18. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. P.K.O. 153.79

Rok VIII. | Lwów, niedziela 15 września 1935 r. | Nr. 255 ABC

W. S.

O aktywną postawę

Ukazała się nowa publikacja o „Kryzysie współczesnym i zagadnieniu odbudowy życia gospodarczego". Jej autorem jest b. minister handlu i przemysłu inż. Eug. Kwiatkowski.

Uważamy, jak to nieraz już dawaliśmy temu wyraz, pojawienie się każdej książki, każdej rozprawy i każdego wogóle artykułu poważnie traktującego zagadnienia gospodarcze, za rzecz niezwykle pożądaną i cenną. Z dwóch powodów: po pierwsze — podobnie jak b. min. Kwiatkowski sądzimy, że w Polsce „przy pozornym spokoju na powierzchni, cała podziemna atmosfera drga postulatem programu, a choćby tylko zaczynu myśli twórczej, myśli budzącej wiarę i nadzieję w lepszą przyszłość". Zgodnie też z nim mniemamy, że „byłoby krańcowem złudzeniem, oczekiwać aż ktoś indywidualnie napisze taką receptę, która rozstrzygałaby bezapelacyjnie wszystkie podstawowe trudności i w sposób oczywisty otwierała drogę do nowego życia, opartego na nowych zasadach". Ma więc autor pełną rację, gdy oświadcza, że „indywidualne sformułowanie tez do dyskusji posiada już uzasadnione prawo obywatelstwa".

Drugi powód, dla którego dyskusja w sprawach gospodarczych jest tak cenną i doniosłą, jest merytoryczny. Oto poprostu musimy wyjść z naszych trudności gospodarczych. I to nietylko dlatego, że jest kryzys i należy go przełamać. I nawet nie dlatego, iż, niezależnie od kryzysu, istnieje kolosalna polska nędza gospodarcza, której, jeśli nie usuniemy, to nie wyrównamy swego poziomu kulturalnego i cywilizacyjnego z innemi narodami. Ale przyczyna najważniejsza mieści się w tem, że podniesienia naszej siły gospodarczej wymaga nasza obronność, nasza gotowość bojowa. Naszem zdaniem b. min. Kwiatkowski na ten moment nie położył jeszcze dostatecznego nacisku, być może dlatego, że gdy swój referat pisał (publikacja jego jest ogłoszeniem w druku jego referatu wygłoszonego na posiedzeniu Rady Związku Izb i Organizacyj Rolniczych w dniu 27 lutego br.), jeszcze sytuacja międzynarodowa nie była tak napiętą i jeszcze wyścig zbrojeń nie przybrał tego tempa, jak te rzeczy mają wygląd dzisiaj.

To też słusznemu przezeń ujęciu, że „rozpoczęła się decydująca bitwa o oblicze gospodarcze i społeczne Rzeczypospolitej Polskiej, o sharmonizowanie walorów politycznych i potencjalnych z wartościami gospodarczemi i społecznemi", wypadałoby dać formę bardziej kategoryczną, a przedewszystkiem podkreślić i uwydatnić, że chodzi o zapewnienie walorom wojskowym niezbędnej podstawy, koniecznego fundamentu wartości gospodarczych.

B. minister Kwiatkowski więcej poświęca uwag analizie kryzysu gospodarczego, natomiast zasady programowe formułuje dość ostrożnie. Tem niemniej wypowiada dość wyraźnie przekonanie, że „gospodarstwo społeczne ze swemi napięciami konjunkturalnemi nie jest wcale wypadkiem losowym, jak pożar, powódź, trzęsienie ziemi i klęska nieurodzaju". „Ono jest — deklaruje słusznie — wynikiem woli i działalności ludzi. Tu właśnie niema miejsca na jakąkolwiek wiarę w fatalizm".

To stawianie sprawy aprobujemy w pełni, bo jak się nasi Czytelnicy orjentują, to z głoszonego przez nas programu gospodarczego wynika przedewszystkiem potępienie wszelkiego rodzaju fatalizmu i związanego z nim pesymizmu katastroficznego. Ale wynika też z takiej postawy konieczność aktywnej walki z kryzysem.

Autor staje na tym gruncie, przyjmuje też głoszony przez nas punkt widzenia, choć już mniej stanowczo, że w każdem panstwie muszą być podjęte własne środki i metody przełamania trudności i ożywienia życia gospodarczego.

Pewne niezdecydowanie w tym punkcie tłumaczą nam te ustępy referatu inż. Kwiatkowskiego, w których wyraża on pragnienie bardo może piękne, lecz mało ziszczalne o zagwarantowaniu „w sposób uczciwy" pokoju na przeciąg lat 25. Zapewne toby wiele pomogło, ale trzeba się z tem liczyć, iż to dziś nie nastąpi. Bo właśnie weszliśmy w okres gospodarki prawie wojennej i to musi być punktem wyjścia dzisiejszych rozważań gospodarczych.

Co do konkretnych wytycznych programu gospodarczego, to autor omawianej publikacji, nie formułuje ich w sposób oznaczony. Jego pozycję jednak można do pewnego stopnia określić na podstawie następującej jego opinji: „Cóż to za twórczy i mądry program matematycznego wyrównywania całokształtu funkcyj gospodarczych do poziomu rolnictwa gdy równocześnie stwierdza się powszechnie, że rolnictwo upada pod ciężarem bankructwa". W innem miejscu wypowiada mniejwięcej to samo, poddając krytyce „szukanie generalnej równi na poziomie wciąż obniżającego się dna kryzysu".

Mimo niedość jasno wyrażonych tez do dyskusji, do której b. min. Kwiatkowski wzywa, jego publikacja jest jednak interesująca właśnie przez zaproszenie do dyskusji oraz chęć zasugerowania w zagajeniu nie fatalistycznej lecz aktywnej postawy wobec trudności gospodarczych.

Nowy transatlantyk wszedł w skład floty polskiej

Uroczyste podniesienie bandery na M/S „Piłsudski"

GDYNIA, 14. 9. (PAT). Od wczesnego rana na dworcu morskim, przybranym zielenią i kwiatami, zebrały się organizacje, stowarzyszenia, związki oraz szkoły ze sztandarami, a nabrzeża portu wypełniły się szczelnie publicznością. W sali odpraw celnych dworca morskiego zgromadzili się przedstawiciele władz oraz zaproszeni goście.

O godz. 9.10 nastąpiło powitanie p. ministra przemysłu i handlu Floyar-Rajchmana, który przybył w otoczeniu dyrektora departamentu morskiego, urzędników ministerstwa oraz władz linji Gdynia — Ameryka.

O godz. 9.30 na peron dworca morskiego przyszedł specjalny pociąg z Warszawy z członkami rządu oraz zaproszonymi gośćmi. Wśród gości znajdowała się starsza córka Marszałka Piłsudskiego, Jadwiga, oraz bracia Jan i Kazimierz Piłsudscy.

Członkowie rządu z p. ministrem przemysłu i handlu na czele udali się na peron górny dworca a w tej chwili M/S „Piłsudski" wchodził do awanportu.

W momencie zbliżania się statku do nabrzeża, orkiestra marynarki wojennej odegrała Hymn Narodowy, który był przyjęty niemilknącemi okrzykami tysięcznych rzesz publiczności. Gdy zarzucono trap przedstawiciele rządu w osobach ministra przemysłu i handlu Floyar-Rajchmana, ministra Jędrzejewicza, ministra Butkiewicza, wiceministra Piaseckiego i wiceministra Korsaka, udali się na pokład statku, gdzie kpt. Stankiewicz złożył p. ministrowi przemysłu i handlu raport, poczem wszyscy udali się na pokład, gdzie ks. biskup morski dr. Okoniewski w asyście licznego kleru odprawił solenne nabożeństwo. Po nabożeństwie od stóp ołtarza ks. biskup wygłosił okolicznościowe przemówienie, poczem prezes sądu okręgowego w Gdyni wręczył p. ministrowi przemysłu i handlu akt rejestracji M/S „Piłsudski" w Gdyni.

Zkolei zabrał głos p. minister przemysłu i handlu Floyar - Rajchman, który ogłosił wejście statku M/S „Piłsudski" w skład polskiej marynarki handlowej i dał komendę: „Banderę podnieść".

W tej chwili kapitan statku w asyście pierwszego oficera podnieśli banderę przy dźwiękach Hymnu Narodowego, a p. minister przemysłu i handlu oddał akt rejestracji statku prezesowi linji Gdynia — Ameryka. Zkolei orkiestra odegrała hymny narodowe: włoski, duński, amerykański i angielski, a bandera danego państwa była podnoszona do szczytu fok-masztu.

Po uroczystości podniesienia bandery odbyło się śniadanie. O godz. 13 członkowie rządu z otoczeniem opuścili pokład M/S „Piłsudski", odjeżdżając specjalnym pociągiem do Warszawy. Wszystkie statki w porcie, jak również M/S „Piłsudski" były w pełnej gali.

Na wypadek wojny

Egipt może zamknąć Kanał Suezki

KAIR, 14. 9. (PAT). Abdul Chamid Badaui basza, prezes prokuratorji państwowej, który badał z polecenia rządu uprawnienia Egiptu w stosunku do Kanału Suezkiego, zakończył już swój memorjał o tej sprawie. Badaui basza **doszedł do przekonania, że rządowi egipskiemu przysługuje prawo zamknięcia kanału w razie wojny. Egipt, nie będąc członkiem Ligi Narodów, ma wogóle całkowitą swobodę działania, natomiast ciążą na nim zobowiązania, wynikające z paktu Kellogga, który wszak wojnę potępia.**

KAIR, 14. 9. (PAT). Według prasy egipskiej, dowódca floty brytyjskiej, zakotwiczonej w Aleksandrji, admirał Forbes, miał oświadczyć na śniadaniu, wydanem w prezydjum rady ministrów, iż wydano zarządzenia, zapewniające bezpieczeństwo Egiptu zarówno od strony morza, jak i pod względem lotniczym. — Przedsięwzięte środki ostrożności mają na celu przeciwstawienie się wszelkim nieprzewidzianym okolicznościom, mogącym ewent. powstać w polityce międzynarodowej.

Dyktator gospodarczy Niemiec mówi:

Gospodarstwo musi służyć interesom narodu

NORYMBERGA, 14. 9. (PAT). W czasie kongresu niemieckiego Frontu Pracy, który obradował dziś w ramach narodowo - socjalistycznego „Dnia Partyjnego", utworzona została rada pracy i gospodarstwa Rzeszy, mająca spełniać zadanie naczelnego organu kooperacji między przemysłem niemieckim i Frontem Pracy.

Dr. Schacht, jako minister gospodarstwa Rzeszy, wygłosił przemówienie, w którem ponownie przypomniał, że na podstawie umowy lipskiej, zawartej w marcu b. r. z dr. Leyem, organizacja przemysłu niemieckiego tworzy w ramach Frontu Pracy odrębną całość, korzystającą z pewnej autonomji, wynikającej z odrębnych jej specjalnych zadań. Tem niemniej należy według ministra , raz nazawsze zahamować możliwość powstania z tej odrębności jakichkolwiek przeciwieństw między obu organami.

Głównem zadaniem rady pracy i gospodarstwa Rzeszy ma być otwarte i uczciwe porozumienie między przedsiębiorcami i robotnikami w sprawach, obchodzących obie strony. Dr. Schacht oświadczył dalej:

Gospodarstwo musi dziś służyć interesom narodu. Doświadczenie uczy, że żaden kraj, który uczestniczy dziś w gospodarstwie światowem, a już najmniej Niemcy, nie może obejść się bez świadomej odpowiedzialności swego kierownictwa gospodarczego ze strony państwa. To kierownictwo jednak nie może wynaturzyć się w biurokratyzm. Przypominając trudne warunki naturalne Niemiec, minister dodał: Zadania, leżące przed nami są tak wielkie i trudne, że nie pozostaje już miejsca na zaspokojenie jakichś odrębnych postulatów przedsiębiorców lub robotników.

Mówca podkreślił wkońcu, że zarobki są dziś niskie i że trzeba będzie dłuższego czasu zanim sukcesy gospodarcze, jakie odniosła ma Rzesza niemiecka wobec zagranicy, pozwolą na poprawę niemieckiej stopy życiowej.

Następny mówca minister pracy Seldte oświadczył: Zadania, jakie mamy do spełniania, są uciążliwe. Śledzę z napiętą uwagą, jako minister opieki społecznej, rozwój stopy życiowej robotnika niemieckiego. Zdajemy sobie sprawę wszyscy z nierozdzielnej łączności, zachodzącej między płacami robotniczemi a cenami. Wiemy, że robotnicy złożyli wielkie ofiary, ale nie zapoznajemy przytem, że każda ofiara ma swe naturalne granice i dlatego musi nastąpić sprawiedliwe i zadawalniające wyrównanie między płacami i cenami.

Przywódca niemieckiego Frontu Pracy dr. Ley w przemówieniu swem podkreślił m. in., że narodowi socjaliści głoszą system stałych płac robotniczych i z tego powodu żądać muszą stabilizacji cen na poziomie znośnym. Mówca powołał się m. in. na wzrost dochodu narodu niemieckiego, przypisując to spadkowi bezrobocia. W licznych wypadkach dzięki odnośnym regulminom taryfowym udało się nawet zarobki podnieść.

Macedonja miała być republiką sowiecką

Wykrycie nowej organizacji wywrotowej

SOFJA, 14. 9. (PAT). Bułgarska agencja telegraficzna publikuje następujący komunikat dyrekcji policji: Od pewnego czasu policja bułgarska natrafiła na ślady istnienia tajnej macedońskiej organizacji komunistycznej, działającej pod nazwą „Zjednoczony Orim". Szczegółowe dochodzenie ustaliło, że

centralny komitet znajdujący się w Paryżu, kierował komitetami regjonalnemi „Zjednoczenia Orimu" w Bułgarji, Jugosławji i Grecji. Sofja stanowiła siedzibę komitetu regjonalnego na Bułgarję.

Struktura tej tajnej organizacji jest identyczna ze strukturą bułgarskiej partji komunistycznej. Komitet centralny utrzymuje regularne stosunki z sekretarjatem Kominternu w Moskwie, skąd, wedle przychwyconych dokumentów, miała otrzymywać instrukcje i środki pieniężne. Zadanie „Zjednoczonego Orimu" polegało na przygotowaniu emigracji macedońskiej w celu oderwania w drodze zbrojnego powstania części terytorjum od królestwa bułgarskiego, by utworzyć tam republikę sowiecką.

15 sierpnia b. r. policja polityczna dokonała aresztowań oraz wykryła organizację różnych szczebli kierownictwa „Zjednoczonego Orimu" w Bułgarji. Na zasadzie zatrzymanych dokumentów i zeznań osób aresztowanych ustalono czynny udział b. posłów komunistycznych do Sobranja — Christo Kalajdzijewa i Aleksandra Martłukowa.

11 bm. akta dochodzenia policyjnego oraz aresztowane osoby przekazano władzom prokuratorskim.

Za puhar wody z Bałtyku

Konstanza dziękuje Gdyni

BUKARESZT, 14. 9. (PAT). Zarząd miasta Konstanzy, na specjalnem posiedzeniu postanowił wystosować do miasta Gdyni list następującej treści:

Z okazji święta morza rumuńskiego magistrat miasta Konstanzy został niezwykle zaszczycony, otrzymując za pośrednictwem delegata miasta Gdyni puhar, zawierający wodę Bałtyku, pobraną w sposób uroczysty w porcie gdyńskim. Wodę tę J. K. M. Król Karol II osobiście przelał do naszego morza.

Rada miejska na specjalnem posiedzeniu upoważniła nas do wyrażenia specjalnego, serdecznego podziękowania za tę wspaniałą inicjatywę oraz do podkreślenia uczucia wielkiej przyjaźni, której symbol był tak szczęśliwie wybrany. — Pragniemy zapewnić, że dar miasta Gdyni, umieszczony w godnem miejscu, stale przypominać nam będzie szlachetny Naród Polski, którego dążeniem jest zacieśnienie węzłów przyjaźni między narodami. Wyrażając powyższe uczucia, jeszcze raz przesyłam podziękowania.

Pod pismem tym złożyli swe podpisy burmistrz Konstanzy i sekretarz generalny Rady miejskiej.

Fortuna w Wilnie



W pierwszym dniu ciągnienia IV-ej klasy 33-ej Loterji Państwowej wygrana 50.000 zł. padła na nr. 131.710. Jedną z ćwiartek tego numeru nabyli, wyobrażeni powyżej na fotografji, pp. Franciszek Gębicki, Aleksander Trojanowski i Jan Gołaszewski, zamieszkali w Wilnie.



Na fotografji obok widzimy p. Anielę Bajewską, właścicielkę drugiej ćwiartki tegoż numeru, również obywatelkę Wilna. Trzecia ćwiartka należy do wilnianina, p. Jana Mokrackiego.

Przy sposobności przypominamy, że 18 października rozpocznie się ciągnienie I-ej klasy 34-ej Loterji, która, oprócz zwykłych wygranych ze 100 i 50 tysiącami na czele, posiada jeszcze cztery wygrane dzienne po 25.000 zł. każda.

(x)

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

ŚP. WŁADYSŁAW ORZECHOWSKI

współwł. rest. kolej. na dworcu głównym, zasnął w Panu w 40 r. życia, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, osierociwszy żonę Bronisławę z Nowaków i dzieci Franciszka ucz. gimn., Ryszarda i Bronisława.

Z szeregów legjonowych odszedł na zawsze jeden z najbardziej zasłużonych a zarazem najskromniejszy z żołnierzy II Żelaznej Brygady. Nie szukał nigdy zaszczytów, ni karjery, spełnił w swojem pojęciu tylko obowiązek wobec pierwszej i najświętszej Matki-Ojczyzny. Od r. 1914„ szedł szlakiem karpackim bojów legjonowych. Kołotków, Piaseczna, Rafajłowa, Maksymiec, Rokitna to etapy tych zmagań i najpiękniejsze karty walk legjonowych. Napis na krzyżu na przełęczy pantyrskiej „Dla Ciebie Polsko i dla Twej chwały", wyryty został kosztem Jego również znoju, potu i krwi serdecznej. A kiedy przyszły te najcięższe czasy walk nad Styrem i Stochodem, zostaje ciężko ranny granatem w rękę, uszkodzony zostaje poważnie system nerwowy, co w konsekwencji teraz po latach spowodowało przedwczesny zgon Jego. Mimo inwalidztwa, wziął udział w dalszych potrzebach Ojczyzny, w wojnie ukraińskiej i bolszewickiej. W obronie Kresów Wschodn., wzięty do niewoli ukr., ucieka z niej w Stanisławowie i naraża swe życie w P. O. W., resztki swych sił oddał w pamiętnych latach 1919 – 1920.

Stanowił ów piękny typ rycerski, bezmiernie ofiarny, żyjący poświęceniem i zapałem. Nieoceniony towarzysz broni, kolega i przyjaciel, serdeczny druh w doli i niedoli.

Po wojnie wrócił do swego warsztatu pracy, dał byt wielu rodzinom, był najlepszym chlebodawcą, nie znał brzemienia krzywdy ludzkiej. Pracował wiele społecznie i obywatelsko. Za całokształt swej działalności, odznaczony był — Krzyżem Niepodległości, Walecznych, Orlętami i Krzyżem Legjonowym. Kierował się w życiu sercem i sumieniem, temi drogowskazami człowieka zacnego i prawego.

Odszedł od nas najlepszy Mąż, Ojciec i Człowiek, a u trumny Jego chylą czoła nietylko ci którzy Go znali, lecz i ci, którzy chcą oddać cześć wielkiej, lecz cichej zasłudze.

Cześć Jego pamięci! (o.)

Kto wygrał?

WARSZAWA, 14. 9. (Tel. wł. S.). W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

10.000 zł. na nr. 59274.

5.000 zł. na nr. 2143 20368 32425 55728 80604.

2.000 zł. na nr. 22522 37793 39314 44032 49560 53742 85287 89376 92797 123037 138654 138926 142539 149825 162877 169235 175549.

1.000 zł. na nr. 3403 17368 23247 24684 25470 27584 29312 35874 57510 58991 66122 66294 67199 66661 69161 73022 75245 75237 80608 85355 91638 93780 96038 103090 107985 108669 112404 112219 112883 113882 126029 128215 144556 150454 151939 156268 166407 167845 173653 177655.

Chcesz odbyć podróż tanio — szybko — wygodnie? Leć samolotem.

Orędzie kanclerza Hitlera

Przeciw marksizmowi, Centrum i reakcji

Orędzie kanclerza Rzeszy Hitlera odczytane na norymberskim „partei-tagu" jest syntetycznem sformułowaniem dążeń narodowego - socjalizmu oraz aktualnego położenia Niemiec. Dokument ten nie zawiera żadnych niespodzianek ani rewelacyj, ale jest ważnym faktem politycznym, w świetle którego występują na jaw charakterystyczne zjawiska współczesnej polityki niemieckiej.

Istotną cechą tej polityki jest wciąż jeszcze kierunek dośrodkowy, skupienie uwagi na zagadnieniach wewnętrznych, pokonywanie trudności ustrojowych, gospodarczych oraz ideowych, które piętrzą się na drodze rozwojowej Niemiec. Dlatego i orędzie Hitlera traktuje bardzo niewiele o polityce zagranicznej oraz o położeniu międzynarodowem, a natomiast w całości niemal jest poświęcone sprawom wewnętrznym i zagadnieniom ideowym. Na wstępie tylko Hitler poświęcił kilka uwag „niepewności i niepokojowi" panującemu w całym świecie, stwierdzając przytem zdecydowaną wolę pokojową Niemiec. Przeciwstawieniem tej woli pokoju jest, zdaniem kanclerza Rzeszy, „żydowsko - międzynarodowy komunizm", który stanowi czynnik anarchji i chaosu w życiu Europy.

Oświadczenie pokojowe Niemiec należy wprawdzie uważać na chwilę obecną, za prawdopodobnie szczere, a napiętnowanie komunizmu, jako siły zmierzającej do rozkładu i chaosu, za trafne, ale przecież nie można zapominać, że ta niemiecka pokojowość jest konjunkturalna i przejściowa, uwarunkowana słabością obecnych sił gospodarczych i militarnych Rzeszy. W gruncie rzeczy bowiem całe nastawienie duchowe i polityczne dzisiejszych Niemiec jest nawskróś ekspansywne, wojownicze i imperjalistyczne. Zasadnicza wiara Niemców w to, iż są oni narodem powołanym do panowania nad innemi, teorja „herrenvolku" znalazła swój dobitny wyraz zaraz następnego dnia w ogłoszeniu prawdy o nierówności poszczególnych ras. Dogmat rasowy zaś ma, jak dobrze wiemy, służyć narodowym socjalistom, nietylko do rozwiązywania problemów wewnętrznych, ale przedewszystkiem ma się stać ideowym środkiem urzeczywistnienia planów zaborczych, hegemonji germańskiej w Europie.

W ustępach dotyczących położenia wewnętrznego zasługuje na szczególną uwagę naprzód to, co zostało powiedziane na temat partji oraz armji. Odnosi się przytem wrażenie, że rozgrywka o ustalenie stosunku pomiędzy oboma temi czynnikami, rozpoczęta krwawemi proskrypcjami spiskowców Roehma w czerwcu roku ubiegłego, zosta- już zakończona. Partja zrezygnowała ostatecznie ze swoich ambicyj do posiadania siły zbrojnej, ale natomiast pozostała jedynym czynnikiem siły politycznej kraju. Ten podział ról znajduje jasny wyraz w orędziu Hitlera. Partja ma jako zadanie zwalczać politycznych, wewnętrznych wrogów „utrzymania narodu": żydowski marksizm, centrum oraz reakcję burżuazyjną. Armja zaś, stanowiąc nowy filar Trzeciej Rzeszy, posiada zadania wojskowe „wyłącznie zastrzeżone armji".

Bardzo znamienne i w pewnym stopniu rewelacyjne jest uroczyste stwierdzenie Hitlera, że partja niema zamiaru prowadzenia jakiejkolwiek wojny przeciw chrześcijaństwu. Oświadczenie to pada po niesłychanie namiętnej kampanji, prowadzonej w ciągu lata zarówno przeciw klerowi, jak i działaczom, szczególnie katolickim, oraz po zażartej akcji „światopoglądowej" narodowego socjalizmu przeciw religji chrześcijańskiej. Gdy przed kilku tygodniami próbowano katolicyzm łączyć z komunizmem, jako złączonych wrogów Niemiec, w Norymberdze przed kilku dniami kanclerz domagał się skupienia wszystkich sił przeciw Żydom i komunizmowi. Wynika z tego, że narodowy socjalizm pilnuje bacznie granic, których jego walka z chrześcijaństwem nie może przekraczać i stara się ją utrzymać w granicach politycznych postulatów jedności i spokoju wewnętrznego Rzeszy. Przekroczywszy zaś te nakreślone granice, stara się następnie zamknąć ją w nich z powrotem. Wynika z tego dalej, że pomimo skrajności głoszonych przez Rosenberga i innych, Hitler docenia niezmożoną siłę cywilizacyjną, tkwiącą w chrześcijaństwie.

Jak stwierdziliśmy na wstępie ekspose Hitlera obracało się głównie dokoła zagadnień wewnętrznych, a dotyczyło w małym stopniu tego, co nazywamy polityką międzynarodową. Niemniej posiadało ono pewne silne momenty uniwersalistyczne, mianowicie wtedy, gdy Hitler zwracał się przeciw komunizmowi oraz przeciwstawiał się tezom, niedawno odbytych obrad Kominternu w Moskwie. Nie ulega wątpliwości i w świetle ostatniej mowy Hitlera jest szczególnie wyraźne, że Niemcy, stając do rozprawy, jako główny przeciwnik komunizmu, pragną zarazem w ten sposób zaskarbić sobie sympatję narodów oraz wyciągnąć z tej walki polityczne korzyści, ułatwić sobie realizację swoich imperjalistycznych zamiarów. *Z. S.*

4 miljardy 53 milj. złotych

Działalność Ubezpieczeń Społecznych

(—) Nakładem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych ukazała się przed niedawnym czasem nader ciekawa praca pt.: *„Ubezpieczenia społeczne w Polsce w latach 1925—34"* (r. 1935). Rozprawa ta z wielu względów zasługuje na bliższe zajęcie się nią, tem bardziej, że Ubezpieczenia Społeczne ze względu na swój charakter gospodarczy i społeczny budzą duże zainteresowanie w szerokich sferach społeczeństwa. Nie chcemy w tych kilku krótkich uwagach zajmować się nastrojami, jakiemi otoczone są polskie instytucje „ubezpieczeniowe", niech zamiast tego przemówią cyfry — o jakżesz wymowne i bezapelacyjne; tembardziej, że noszą stempel oficjalny. Cyfry te, jak zresztą głosi tytuł pracy, obejmują okres dziesięcioletni, a więc dość długi, by na jego rozpięciu dojść można do pewnych wniosków.

Zacznijmy od *ubezpieczenia chorobowego*, prowadzonego do ostatnich czasów przez Kasy Chorych. Liczba tych Kas w roku 1931 wynosiła — 243, zaś obecnie po redukcji posiadamy ich w Polsce tylko 61.

Cechą *charakterystyczną* tych instytucyj były *olbrzymie dochody*, lecz jeszcze większe *wydatki*. *Dochody* te w kolejnych latach (od 1925—1934) wynosiły w miljonach złotych: 137—151, 204, 263, 300, 296, 258, 215, 192, 108 — *razem 2.124,000.000 zł.* Natomiast *wydatki* w wymienionych latach wynosiły w miljonach zł: 144, 156, 206, 267, 312, 307, 276, 219, 210, 128 — *razem 2.225,000.000 zł.* Dalszą cechą charakterystyczną Kas Chorych to ich *stały deficyt*, który w wymienionych latach wynosił w miljonach zł: 7, 5, 2, 4, 12, 11, 18, 4, 18, 19 — razem przeto za całe dziesięciolecie 116 miljonów zł. Deficyt ten łatano wypróbowanemi metodami: pożyczkami i... subwencjami państwowemi. Dziś długi tej instytucji są tak poważne, że przewyższają majątek Kas Chorych.

Nie mamy zamiaru analizować bliżej gospodarki Kas Chorych, zwłaszcza w odbiciu kryzysu — faktem jednak jest, że już od roku 1930, dochody ich spadają z 300 milj. zł, by w roku 1934 zejść do zaledwie 108 miljonów zł. W tym samym mniej więcej stosunku spadają i wydatki, z 234 miljonów zł w roku 1930 na 98 milj. zł w roku 1934. Trudno — pozas subwencjami i pożyczkami z próżnego nie naleje. Ale co dziwniejsze to fakt, że tych spadków i deficytów nie wyczuła *administracja Kas Chorych*, która uzbroiwszy się w pancerz sztywności nie martwiła się tem, że wskaźnik składek ze 100 w roku 1928 spadł na 69 w roku 1930, zaś wskaźnik świadczeń ze 100 na 71. Koszta administracyjne w tych latach spadły ze 100 tylko na 93. W poszczególnych latach dziesięciolecia koszty administracyjne wynosiły w miljonach złotych: 13, 14, 19, 23, 27, 27, 26, 22, 22 i 17. Razem sama

administracja Kas Chorych pochłonęła 210 miljonów zł.

Że jednak na odcinku administracyjnym można było zastosować nieco oszczędniejszą miarę dowody tego dały nam Kasy Chorych na *Górnym Śląsku*. Dochody tych instytucyj wystarczają w zupełności na pokrycie wydatków a w okresie 1927—1932 wykazują nawet pewną nadwyżkę. Nadwyżka ta pozwala Kasom Chorych na Górnym Śląsku na gromadzenie dość znacznych rezerw.

O wiele pomyślniej przedstawia się sytuacja w *ubezpieczeniu wypadkowem*, w którem dochody stale przewyższają wydatki. Dochody te na przestrzeni lat 10 (1925—1934) wynosiły razem 507 milj. zł, wydatki 375 milj. zł. Nadwyżka więc nad dochodami wynosiła 132 milj. zł. Podkreślić jednak winniśmy, że to powiększenie majątku jest problematyczne, gdyż zawiera między innemi kwotę 48 milj. zł *zaległych składek*. Niemniej jednak koszta administracyjne w tym dziale ubezpieczeń są nader wysokie, wyższe nawet niż w Kasach Chorych i wynosły 52 milj. zł czyli 14 proc. wobec 13 proc. w Kasach Chorych.

Przeciętnie na jednego ubezpieczonego koszty administracyjne w ubezpieczeniu wypadkowem wynosiły zł 0.93, a w roku 1933 zł 2,02. Koszty administracyjne usprawiedliwia ta instytucja *„systemem obliczania składek"*. Jeżeli w dalszej kolei chodzi o *ubezpieczenia emerytalne robotników*, (wynoszące 10 proc.) to stwierdzić należy, że ten dział ubezpieczenia w kolejnych latach zanotował *dochody* w milj. zł: 45, 44, 55, 65, 76, 74, 71, 61, 54 i 116 milj. zł. — razem: 661 milj. zł, zaś w *wydatkach* 482 milj. zł. Stan majątkowy tego działu ubezpieczeniowego — roku 1934 wynosił 187 milj. zł, zaś nadwyżka 46 miljonów zł. Koszty administracji pochłonęły w ciągu dziesięciolecia 30 milj. zł. W tym dzia'e suma zaległych składek wynosi zaledwie 616 tys. zł. Z pośród ubezpieczeń emerytalnych najkorzystniej przedstawiają się rachunki zakładów *ubezpieczeń pracowników umysłowych* (płacących 13 proc.). Płacąc narazie stosunkowo nieduża ilość rent ubezpieczenie to zgromadziło, jak na nasze stosunki olbrzymią ilość kapitałów, dochodzących do *592 milj. zł.* Gdybyśmy nawet uwzględnili, że w majątku tym mieści się 69 miljonów zł zaległych składek i 45 milj. zł w nieruchomościach, to jednak podkreślić należy, że pompa tego działu ubezpieczeniowego pracowała ponad siłę społeczeństwa. Nie będziemy się w tej chwili zastanawiali nad tem, czy sposób lokowania kapitałów tej instytucji jest racjonalny — do tego zagadnienia powrócić będziemy musieli osobno, analizując system lokacyjny wszystkich naszych ubezpieczalni społecznych.

Natomiast bardzo ciężki jest stan *ubezpieczenia na wypadek braku pracy*. Dział ten zjadł cały majątek tego działu ubezpieczeń i doprowadził do zadłużenia wynoszącego w roku 1934 — 116,834.000 zł. W przyszłości liczyć się należy z dalszym niedoborem w tej instytucji ubezpieczeniowej.

A teraz przypatrzmy się temu wielkiemu pochodowi miljonów zł, które *pochłonęły w ciągu dziesięciolecia* Ubezpieczalnie Społeczne (za rok 1934 danych nie podano):

Ogółem więc Ubezpieczalnie zainkasowały w formie składek, dopłat i subwencyj ze skarbu państwa:

4 miljardy 53 miljonów zł.

Suma ta sama mówi za siebie.

Z analizy cyfr wynika, że na pierwsze miejsce pod względem kosztów ubezpieczeń wysuwa się *ubezpieczenie chorobowe*, którego koszt wynosi 47 procent ogólnych kosztów, następnie ubezpieczenia emerytalne — 30 procent, bezrobocia i wypadkowe.

W porównaniu z dochodami *skarbowemi* z danin publicznych i monopolów, które w roku 1933-34 wynosiły 1.602 milj. zł, dochody ubezpieczeń społecznych stanowią 25 procent, a 5 procent wartości *dochodu społecznego* obliczanego dla 1933 roku na około 9 miljardów zł. Z zestawienia wynika, że największy ciężar ponoszą *pracodawcy*, na których przypada 57 proc. udział *pracowników* w ogólnej sumie kosztów wynosi 36 procent, udział *Państwa* — 7 procent.

Oto pokrótce rewja gospodarki ubezpieczeń społecznych w Polsce.

Żydzi, Żydzi i jeszcze raz Żydzi

Za plecami komunizmu stoi międzynarodowe żydostwo

NORYMBERGA, 13. 9. (PAT). Rozpoczęły się dziś obrady poszczególnych działów kongresu partji narodowo-socjalistycznej. Podjęcie obrad poprzedziły przemówienia najwybitniejszych członków partji, piastujących wysokie stanowiska państwowe. Przemawiali: Goebbels, Ness, Rosenberg i Streicher. *We wszystkich mowach przebijała silna nuta antysowiecka. Przemówienia te skierowane wprost pod adresem Moskwy, wskazują na niebezpieczeństwa, zagrażające z tej strony Europie i pokojowi. Mówcy wiążą działalność żydostwa niemieckiego z komunistyczną akcją bolszewizmu i przeprowadzają tezę, iż za bolszewizmem moskiewskim stoi międzynarodowe żydostwo.*

Min. Goebbels w dłuższem przemówieniu polemizował z artykułem, jaki ukazał się swego czasu w prasie angielskiej, a który przeprowadził analogję pomiędzy teorją bolszewizmu rosyjskiego, a narodowym socjalizmem niemieckim. Dr. Goebbels, analizując kolejno obie teorje, wykazał przeciwieństwa, oświadczając:

„Bolszewizm zmierza świadomie do zrewolucjonizowania wszystkich narodów. Nosi on w sobie charakter agresywnej ekspansji międzynarodowej, podczas gdy narodowy socjalizm ogranicza się do obszaru Niemiec, nie stanowiąc ani ideowo, ani praktycznie żadnego towaru eksportowego. Bolszewizm przeczy wszelkiej religji, podczas gdy narodowy socjalizm otwiera drogę nowym pojęciom i formom kultury europejskiej.

W dalszym ciągu wskazuje Goebbels na olbrzymi rozwój aparatury Kominternu, dążącego, według wszelkich zasad taktyki i strategji, do rozbicia i zniszczenia całego świata. Świat przyglądał się jednak ostatniemu kongresowi Kominternu prawie bez krzyku oburzenia. Jedynie Niemcy rozumieją pełnię niebezpieczeństwa bolszewickiego i widzą misję, jaka przypadła im do spełnienia w świecie. Min. Goebbels w bardzo jaskrawych barwach przedstawił następnie wywrotową działalność komunizmu zarówno poza granicami ZSRR, jak i na własnem terytorjum związku, gdzie bolszewicy doprowadzili do kompletnego zniszczenia całego życia kulturalnego i gospodarczego dawnej Rosji. Ostrze propagandy komunistycznej skierowane jest dziś przedewszystkiem przeciw Niemcom, gdyż tu widzi Moskwa największe niebezpieczeństwo dla bolszewizmu światowego.

W końcu swego przemówienia wskazał Goebbels na związek, istniejący pomiędzy żydostwem, a ideą komunizmu, która we wszystkich krajach głoszona jest prawie wyłącznie przez Żydów. Bolszewizm — oświadczył minister propagandy Rzeszy — jest zdecydowanym wrogiem wszystkich narodów i religij oraz kultury narodowej. Rewolucja światowa jest jawnie i głośno proklamowana. Współpraca z Moskwą nie jest możliwa na podstawach politycznych.

Pełnomocnik kanclerza Rzeszy dla nadzoru całości wychowania ideowego partji narodowo-socjalistycznej, dr. Alfred Rosenberg, przemawiał na temat wpływów żydów i bolszewizmu na ludzkość.

Rosenberg w niezwykle ostrej formie zaatakował bolszewizm, który jego zdaniem, jest narzędziem światowego żydostwa, służącem do niszczenia kultury europejskiej. Dlatego też walka z bolszewizmem, którą właśnie podjął narodowy socjalizm, musi rozpocząć się od usunięcia żydów od wpływu na losy świata.

Dr. Rosenberg wyraża nadzieję, iż inne państwa europejskie pójdą za przykładem Niemiec i wystąpią przeciw żydom. Narodowy socjalizm — zakończył mówca, od programu swego w żadnym wypadku nie odstąpi i wykona go w całej rozciągłości.

„Nie będę wodzem, bez moich żołnierzy"

NORYMBERGA, 13. 9. (PAT). Czwarty dzień kongresu partji narodowo-socjalistycznej stoi pod znakiem apelu politycznych kierowników partji. Na polu parad „Zeppelinhalde" wystąpiło w zwartym szeregu przeszło 100.000 kierowniczych członków organizacyj politycznych z przeszło 20.000 sztandarami. Na trybunach honorowych zajęli miejsca: kanclerz Hitler, czołowi przedstawiciele rządu i partji, korpusu dyplomatycznego i prasy.

W długiem przemówieniu kanclerz Hitler podkreślił znaczenie i rolę, jaką odegrali i nadal odgrywać będą polityczni przywódcy ruchu.

Uważa on ich za swoich najwierniejszych i najdawniejszych zwolenników. Dłuższy ustęp poświęcił kanclerz uzasadnieniu swego stanowiska co do roli partji, podkreślając znacząco i z naciskiem, że jej jedynie przysługuje prawo kierownictwa polityką Niemiec. „Możeby dogadzało to niejednym — ciągnął kanclerz Hitler — rozłączyć mnie od was i widzieć we mnie wodza (Feldherr), lecz oświadczam wam: Nie będę wodzem bez moich żołnierzy. Wy jesteście moimi oficerami politycznymi".

Kanclerz podniósł dalej konieczność prowadzenia ciągłej walki o władzę i bacznej uwagi, by nie ulec losowi tych, którzy pochwycili władzę w roku 1918. Wkońcu dłuższy ustęp poświęcił kanclerz Hitler odrodzonej armji niemieckiej, którą po raz pierwszy witać może jako biorącą udział w kongresie partji narodowo-socjalistycznej.

Po tej manifestacji odbył się szereg kongresów poszczególnych organizacyj partji: związku pracy niemieckiej, związku kobiet narodowo-socjalistycznych i t. p.

Dopiero dzisiaj rano rozeszła się w Norymberdze wiadomość o zwołaniu tutaj na niedzielę Reichstagu. Wiadomość ta wywołała w społeczeństwie niebywały entuzjazm.

W godzinach popołudniowych zauważyć można było zwiększony napływ gości zamiejscowych oraz szeregu osobistości politycznych, które w związku z zapowiedzianem posiedzeniem Reichstagu przybywają już do Norymbergi. Temat enunciacji rządu pozostaje nadal w bardzo ścisłej tajemnicy. Przeważa jednak w miarodajnych kołach przekonanie, że główny temat deklaracji przed Reichstagiem stanowić będą zagadnienia polityki wewnętrznej.

Co należy sprzedawać i co kupować

Uczciwy kupiec musi zawsze zadowolić życzenia swoich klientów. Są jednak i tacy sprzedawcy, którzy zupełnie nie dbają o dobro kupującego, a kierując się tylko własną korzyścią, starają się sprzedać nie to, co rzeczywiście jest najlepsze, lecz to, co im może przynieść większy zysk.

Dlatego w żadnym wypadku nie wolno ulegać namowom takich sprzedawców i należy kupować tylko takie wyroby, co do których ma się bezwzględne przekonanie, że są najlepsze — a więc nie liche i często szkodliwe naśladownictwa, tylko prawdziwe tutki Prima Aida. Światowa marka tych tutek jest dowodem ich niezrównanej jakości.

Katastrofa na kopalni „Wujek"

KATOWICE, 13. 9. (PAT). Wczoraj o godz. 21-ej na niektórych ulicach miasta Katowic odczuto silne wstrząsy. Jak się okazuje, wstrząs powstał wskutek zawalenia się chodnika w kopalni „Wujek".

Chodnik zawalił się na poziomie 550 m. na przestrzeni około 22 m. Pod gruzami węgla zasypani zostali 2 górnicy. Zaalarmowano natychmiast władze górnicze i przystąpiono do akcji ratunkowej, która trwała całą noc. O godz. 6-ej rano po przekopaniu 12 m. chodnika usłyszano sygnały, dawane przez odciętych górników. W ciągu dnia dzisiejszego akcję kontynuowano i o godz. 14-ej po przekopaniu całego chodnika, dotarto do zasypanych i wydobyto ich na powierzchnię zupełnie zdrowych.

W czasie akcji ratunkowej jeden z członków kolumny ratowniczej został lekko kontuzjowany odłamkiem węgla.

Ze łzami w oczach opuścili salę obrad...

LONDYN, 13. 9. (PAT). Obradująca w Londynie pierwsza wszechświatowa konferencja Żydów polskich zamieszkałych zagranicą, uchwaliła wczoraj rezolucję, wzywającą wszystkie organizacje, reprezentowane na konferencji, do bojkotu towarów niemieckich.

Przeciwko postawieniu tego wniosku zaprotestowali delegaci z Niemiec, oświadczając, że jeżeli rezolucja taka zostanie uchwalona, to opuszczą konferencję. Istotnie, gdy rezolucję uchwalono, delegaci z Niemiec ze łzami w oczach opuścili salę obrad (przysłowiowe krokodyle łzy? — przyp. red.).

Rezolucja twierdzi, że rząd niemiecki wydaje olbrzymie sumy na ucisk Żydów, a ponieważ Żydzi nie mają do dyspozycji środków odwetu, konferencja wzywa delegatów, aby bojkotowali wszystko, co pochodzi z dzisiejszych Niemiec.

Z wędrówek po Targach Wschodnich

Tegoroczne Targi Wschodnie, bez przesady rzec można, o wiele wyżej stoją nad zeszłorocznemi pod względem ilości i różnorodności Firm, biorących w nich udział. Każdego zwiedzającego Targi uderza zwiększona ilość wystawców tak krajowych, jak i zagranicznych, oraz przepych, który świadczy o wyższym poziomie tegorocznych Targów Wschodnich. Na osobną wzmiankę wśród Firm na Placu Targów zasługuje stoisko Firmy „**FOT-ABO-RAD**" (Lwów, Plac Marjacki 9), która z prawdziwą znajomością rzeczy oraz pomysłowością poleca swe najświeższe nowości z dziedziny radjowej i fotograficznej. Na środku okazałego stoiska wśród różnorodności i przepychu wybija się przepiękny eksponat. Jest nim 4-ro lampowy odbiornik radjowy marki Telefunken „**AMBASADOR**". Zalety tego odbiornika są następujące:

Mimo 2. obwodów przez odpowiednie zastosowanie w zupełności eliminuje on stację miejscową, pozwala na odbiór wielkiej ilości słabych i dalekich stacyj, a nadzwyczaj łatwa obsługa pozwala słuchaczowi na rozkoszowanie się nadzwyczaj piękną muzyką czy śpiewem o naturalnem dźwięku, gdyż posiada odbiornik ten wbudowany głośnik, odzwierciadlający czysto śpiew, muzykę, czy wreszcie mowę. Wszystko w aparacie tym jest nadzwyczaj pomysłowo obmyślane, a jako ładny mebelek stanowi upiększenie pokoju. Drugą nowością, również z dziedziny radjowej, jest 4-ro lampowy **Eltz-Radione** znanej wszechświatowej marki wiedeńskiej, najnowszy 7-mio obwonowy Super. — Prócz wielu zalet, jakie ten Uniwersalny pod każdym względem odbiornik posiada, jest również i ta, że może być użytym dla wszystkich rodzaji prądów, tak zmiennych, jak i stałych, a zakres jego fal jest już od 17—2000 m, co pozwala nawet na odbiór stacyj franc. atlantyckich na najkrótszych falach. — Z prawej strony stoiska widzimy reklamę najnowszego aparatu fotograficznego, sporządzonego ręką polskiego robotnika, a noszącego nazwę „**KORONA**". Estetyczny wygląd, wielka ekonomja (na jednej taśmie filmowej można uzyskać 8 zdjęć formatu 4×6½ lub 16 zdjęć formatu 3×4) łatwy w obsłudze i nadzwyczaj poręczny, oto zalety, które pozwalają nawet osobom nie umiejącym fotografować, zyskiwać dobre rezultaty. — Wprowadzenie na nasz rynek aparatu „KORONA" przez Firmę FOT-ABO-RAD spotka się niewątpliwie z pełnem uznaniem szerokich rzesz miłośników sztuki fotograficznej, a niska cena spowoduje popyt na ten aparat. Tu należy dodać, że takie same aparaty fotograficzne, rzekomo pochodzenia zagranicznego, sprzedają po domach akwizytorzy, biorąc za sztukę po zł. 36, zamiast zł. 18.75.

Również z dziedziny fotograficznej widzimy na stoisku Firmy FOT-ABO-RAD eksponat nowoczesnego aparatu, który stał się wielką konkurencją znanej z jakości Leici, a który dzięki urządzeniu automatycznemu pozwala na dokonanie 24 zdjęć w tempie kinematograficznem. Wbudowany filtr przy zastosowaniu, automatycznie reguluje czas ekspozycji. — Słusznie też został nazwany aparat ten „ROBOT".

Z tego krótkiego artykułu można przyjść do wniosku, że stoisko Firmy FOT-ABO-RAD, to wzór pomysłowości jej właścicieli, którzy w zrozumieniu idei Targów starają się w sposób miły dla oka swe eksponaty reklamować.

Premjer Sławek u Prezydenta R.P.

WARSZAWA, 13. 9 (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym p. premjera Walerego Sławka, który informował Pana Prezydenta R. P. o bieżących pracach rządu.

Z wędrówek po Targach Wschodnich

Niezwykle pomysłowo i oryginalnie urządziła w 3-cim (spożywczym) pawilonie swoje stoisko Fma *„Hazet"* znana parowa fabryka cukrów i czekolady (Lwów, Panieńska 23). Oto front jej stoiska stanowią dwa pięknie ozdobione, ogromne dzbany i spora brama z ornamentów roślinnych z zielonemi żabkami — a wszystko z cukru i cukierków. Wygląda to jak wejście do jakiegoś zaczarowanego ogrodu z bajki i jest przedmiotem ogólnego podziwu, zwłaszcza wśród młodzieży. Eksponaty Fmy: cukry, czekolady, pomadki, andruty, keksy, cukierki w estetycznem opakowaniu, wykonane z surowców o pierwszorzędnej jakości, wyborne w smaku — ułożone są w stoisku b. efektownie i gustownie, toteż stoisko Fmy „Hazet" przykuwa do siebie spojrzenia wszystkich zwiedzających, jako prawdziwa ozdoba 3-go pawilonu. *(t.)*

Jugosłowianie prowadzą

WARSZAWA, 13. 9. (PAT). W piątek rozpoczął się w Warszawie na korcie reprezentacyjnym Legji międzynarodowy mecz tenisowy pomiędzy klubem jugosłowiańskim M. T. K. Zagrzeb i Legją warszawską. W pierwszym dniu dokończono tylko jednego spotkania Pallada - Tłoczyński. Zwyciężył Pallada 2:6, 6:3, 6:4, 6:3.

Drugie spotkanie pomiędzy Kukuljevicem i Wittmanem zostało przerwane przy stanie 6:3, 3:6.

W sobotę o godz. 14.30 nastąpi dokończenie meczu Wittman - Kukuljevic oraz gra podwójna.

Książe Walji rozkoszuje sie muzyką cygańską

Popularny „Prince Charming" w Budapeszcie

Od paru dni stolica Węgier żyje w jakiejś *radosnej gorączce,* — bo oto książę Walji już po raz drugi przybył incognito do Budapesztu.

Zarówno prasa cała, jak i mieszkańcy stolicy witają dostojnego gościa z niekłamanym entuzjazmem, książę Walji bowiem potrafił zdobyć sobie już w Budapeszcie dużą popularność.

„Prince Charming", jak go Węgrzy nazywają, zamieszkał we wspaniałych apartamentach luksusowego hotelu *„Dunapalota"*, którego dyrekcja nie szczędzi wysiłków dla zadowolenia wszelkich życzeń swego gościa. Tak np. sprowadzono samolotem z Wiednia kilkanaście flaszek *soku ananasowego,* stanowiącego ulubiony napój księcia przy śniadaniu.

Książę Walji bawi w Budapeszcie wyłącznie dla rozrywki i przyjemności. Zaraz po przybyciu zwiedził słynną *Wyspę Małgorzaty,* światowej sławy kąpielisko. Wieczorem udał się w towarzystwie kilku osób *do jednego z pierwszorzędnych lokali,* gdzie przysłuchiwał się przez dłuższy czas dźwiękom cygańskiej muzyki.

W lokalu było pełno gości, obserwujących z zaciekawieniem dostojnego gościa. Zniecierpliwiony ks. Walji wziął się wreszcie na sposób: całe towarzystwo w pewnym momencie wstało, zabierając się do wyjścia.

Było to hasłem dla publiczności, która natychmiast pospiesznie uregulowała rachunki i tłumnie opuściła salę.

Kiedy sala się opróżniła, ks. Walji wrócił pocichu tylnem wejściem i zasiadł z powrotem przy swym stoliku. *A prymas cyganów — do godziny 2 w nocy — wygrywał swe smutne czy ogniste melodje nad samem uchem księcia, na jego wyraźne życzenie.*

Po opuszczeniu lokalu ks. Walji, *sam jeden,* w towarzystwie swego *niedostępnego pieska* (któremu zaraz po przybyciu do Budapesztu zakupił kaganiec, aby być w zgodzie z obowiązującemi przepisami) — odbył dłuższy spacer po cichem, uśpionem mieście.

Nazajutrz od wczesnego ranka tłumy ludzi zebrały się przed hotelem, oczekując na ukazanie się księcia.

„Prince Charming" wyszedł dopiero koło południa, w *sportowem ubraniu.* Czekały na niego dwa eleganckie auta. W pierwszem zajął miejsce sam książę w towarzystwie paru osób, — w drugiem znajdował się *kompletny ekwipunek* osobisty księcia do jego ulubionej *gry w golfa.*

Auta pojechały na Schwabenberg, gdzie znajduje się doskonały plac do gry — i dopiero w późnych godzinach popołudniowych wrócił *„książę Chester"* (pod tem bowiem nazwiskiem podróżuje książę Walji) do swych apartamentów.

Pobyt księcia Walji w stolicy Węgier niema zupełnie charakteru politycznego. Mieszkańcy Budapesztu jednak przypisują mu duże znaczenie, nie szczędząc objawów sympatji. Bo też dla miasta to *nielada gratka:* wszystkie pierwszorzędne hotele zapełnione są po brzegi cudzoziemcami, a w mieście panuje ruch i ożywienie dawno niewidziane. Kupcy zacierają ręce z radości: funty szterlingi płyną szeroką, nieprzerwaną falą.

Tajemnicza osada Inkasów

wśród niedostępnych gór Andów

Prawdziwą sensację wywołał w południowej Ameryce raport, złożony przez lotnika H. Hoffmanna z jego przelotu nad Kordyljerami.

Przelatując mianowicie z Barranquilla do Palanquero, odkrył on między Rio Magdalena a Rio Nechi, w głębokiej kotlinie górskiej, otoczonej niedostępnemi turniami,

dużą osadę Indjan, położoną nad cichem jeziorem.

Żadne mapy tej okolicy nie wykazują istnienia jakiejś wsi ani jeziora w tych stronach, — z czego wnioskować należy, że jeszcze

nigdy stopa białego człowieka tam nie postała.

Hoffmann opuścił się na swym samolocie tak nisko, że mógł doskonale odróżnić gołem okiem

dziesięć dużych budowli, każda o długości około 30 m., a szerokości 10 m.

Budynki te są niewątpliwie zamieszkane, gdyż utrzymane są w zupełnie dobrym stanie i przykryte słomianemi dachami. Hoffmann nie mógł jednak dojrzeć ani jednego z mieszkańców, którzy pokryli się na widok olbrzymiego stalowego ptaka.

Nasuwa się przypuszczenie, że osada ta jest

jakimś rezerwatem, odciętym od świata,

a zamieszkałym przez potomków starożytnych Inkasów, którzy schronili się tam przed prześladowaniami hiszpańskich zdobywców. Zapewne zachowali oni wiernie kulturę i tradycję swych przodków, niezepsutą przez cywilizację europejską — i mogą stanowić niesłychanie cenny materjał dla badaczy.

Ważniejszym jednak zdaje się być inny moment: kto wie, czy tam właśnie nie kryją się

legendarne skarby Inkasów,

przedewszystkiem w złocie, uniesione przed wiekami, aby nie wpadły w ręce Hiszpanów.

Toteż władze, zainteresowane tym raportem, postanowiły wysłać

specjalną ekspedycję hydroplanów

dla wyjaśnienia tajemnicy Inkasów.



Szybko — bezpiecznie — wygodnie — tanio — oto dewizy Polskich Linij Lotniczych.

FELJETON NIEDZIELNY

„Lwowskie wycinanki"

Zanim jesień uprzędnie nam z opadłych liści złote dywany, los kazał nam przeżyć sporo emocji. Najpierw wybory.

Takich wyborów nie widzieliśmy nigdy. Ulice były czyste, nie zaśmiecone numerkami, hijeny nie wyły po wiecach, nikt nie chodził z „podkutem okiem".

Pamiętamy dokładnie, że najwięcej temperamentu okazywali dotychczas przy wyborach ci, którzy brali w nich czynny udział, W tym roku przeciwnie. Najsilniej hałasowali ludzie, którzy zapowiadali, że wstrzymają się od wyborów. Ci wybijali szyby w lokalach wyborczych, rozbijali urny i wstrzymując się od agitacji wyborczej, ochrypli wskutek agitacji za... bojkotem wyborów.

Nie kijem go, to pałką.

Nasz Lwów nie okazał jednak przysłowiowego rozmachu. Rozmachał się tylko jeden kandydat. Rozlepiał na murach miasta afisze wielkości prześcieradła i nakazywał głosować: „jedynie i wyłącznie na siebie". Biedak przepadł. Widocznie ludzie głosowali jedynie i wyłącznie ...na innych.

Zdarza się.

Więcej jednak od wyborów emocjonowały nas „Targi Wschodnie". W tym roku Lwów, jakby zakpił z kryzysu. Takiej ilości eksponatów i takiej frekwencji nie miały dotąd żadne Targi Wschodnie od lat piętnastu. Plac Powystawowy przypomina dziś huczny i barwny jarmark, oprawny w ramy najnowszej techniki i wynalazczości. Stworzono naocznie tego, co w kraju się produkuje. I ta naocznia zachwyca, zdumiewa, a co najważniejsze wsącza w serca optymizm i wiarę w siły własnego narodu. A przedewszystkiem uczy. Dla mnie, tegoroczne Targi miały znaczenie szczególnej dydaktyki.

Wiem, iż wszystkie owocarnie lwowskie są w rękach żydowskich. Przyczynę tego tłumaczył mi jeden z przyjaciół:

— Pamiętasz w biblji, — mówił, — że po latach ciężkiej pokuty na pustyni, Jozue wysłał szpiegów do Jerycha, aby przekonali się, jak żyje naród za murami tego obiecanego Żydom miasta. Widocznie Panu Bogu nie dowierzali, czy interes ze zdobywaniem miasta opłaci się... Szpiegowie Jozuego poszli, a naród wybrany oczekiwał ich z wielką tęsknotą i niecierpliwością. Aż jednego dnia szli szpiegowie i śpiewając nieśli na żerdziach winną latorośl. Była tak ciężka i wielka, że niosło ją 40 ludzi. A naród Izraela cieszył się bardzo....

— Nie wiesz po ile sprzedawali wi nogrona? — przerwałem.

— Napewno nie wiecej jak po złotemu kilo.

Z tego opowiadania przyjaciela zrozumiałem, że od czasu Jozuego nic się nie zmieniło. Żydzi i dziś pchają się do Palestyny, tak samo, jak wtedy tak i dziś mają wielkie zamiłowanie do handlu owocami.

Kupuję owoce u potomka Jozuego, który otworzył sklep przy tej samej ulicy, przy której mieszkam. Portal sklepowy wymalował na kolor pomarańczy i zieloną farbą wypisał Firmę: „Piccadilly". Obok owoców handluje także lodami, bo wypisał na froncie piękny dwuwiersz:

„Nie zapomnij ani chwyly
Zjeść tu lody „Piccadylly"

Nie wiem jak ten potomek Jozuego się nazywa, dość, że wołają go „Panie Moniu".

Pan Moniek jest tłusty i ruchliwy, skacze po sklepie tak szybko, jakby był napełniony powietrzem.

— Panu dobrodziejowi kilo szlyweczek, czy gruszek? — pyta uprzejmie.

— Proszę o kilo gruszek. —

— Już wiem, co Pan dobrodziej potrzebuje... Pan potrzebujesz te klapsy węgierskie po 1.20 zł kilogram.

— Niema Pan gruszek krajowych?

Pan Moniek pogardliwie krzywi wargi.

— Kra - jo - we? Pan dobrodziej żartuje. jak u nas mogą być w tym roku gruszki? Albo to my mieli 2 godziny słońca? Na tym deszczu tylko chrzan wyrośnie, a nie gruszka.

Pan Moniek niema krajowych owoców. Jego śliwki są tylko bośniackie, albo od biedy węgierskie Fellenbergery, a gruszki albo szwajcarskie Sessy, albo Klapsy meksykańskie. Ceny za te owoce są zaś wyłącznie... meksykańskie.

Dlatego dziwnie miłego doznałem rozczarowania na Targach Wschodnich W dużym pawilonie rozstawiono na apetytnych tackach owoce z polskich Targów. Olbrzymie gruszki, jak kule z matowego złota pełne soku i witamin, jabłka kuszące zapachem i granatowe śliwki ciężkie od soku i słodyczy. Zdumiony pytam o pochodzenie tych wspaniałych owoców.

— To z sadów brzeżańskich, — tłumaczy mi mała wiejska dziewczynka.

I tu dowiaduję się idąc od stoiska do stoiska, że doskonałe winogrona muskatułowe pochodzą z Kut i Zaleszczyk, że Podole w tym roku ma tyle owoców, iż wybrukowałoby niemi ulice nietylko Lwowa, ale kilku miast polskich, a ceny tych słodkich produktów są niskie i właściciele sadów uginają się od trudności gotówkowych, bo pieniędzy nie mają... A u pana Mońka w „Piccadilly" są tylko włoskie Klapsy i szwajcarskie Sessy, — a naszych polskich owoców niema...

Wracając z Targów Wschodnich do domu, przystanąłem pod „Piccadilly" i przypomniałem sobie opowieść przyjaciela. Tylko opowieść jego miała błogosławiony koniec. Mianowicie szpiegowie po zdobyciu winnej latorośli zaprowadzili naród Izraela do Jerycha, do Palestyny.

A pana Mońka nikt nie wyprowadzi ze Lwowa do Palestyny. Będzie tu tkwić jak słup, jak drzazga mocno wbita w nasze ciało.

ej.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

PROGRAM

zawodów, które odbędą się dziś, w niedzielę, przedstawia się następująco:

o godz. 10: **Kraków—Lwów** zawody w lekkiej atletyce na boisku Pogoni.

o godz. 16: **Kraków—Lwów** zawody w piłce nożnej na boisku Czarnych.

o godz. 19: **Czarni — Świteź**, mecz bokserski w hali sport., o wejście do kl. A.

* * *

We Wrocławiu mecz piłkarski **Polska—Niemcy.**

W Łodzi mecz piłkarski **Polska—Łotwa.**

W **Warszawie** zakończenie meczu tenisowego z Jugosłowianami.

TENIS

Mecz tenisowy Śląsk — Lwów został odwołany (jak donosiliśmy już) ze względu na chorobę Tarłowskiego, tak, że pojedynek Hebda — Tarłowski w roku bieżącym prawdopodobnie nie dojdzie do skutku.

Międzynar. mistrzostwa Węgier zakończyły się zwycięstwem Czechów.

W grze pojed. zwyciężył Czech Hecht, bijąc Gabrovitsa 6:3, 6:4, 7:5.

Grę podkójną wygrali **Czesi Hecht—Cejnar, bijąc Węgrów braci Dallos 7:5, 6:0, 9:7.**

W grze pań pierwszą była Niemka Harmer, bijąc Węgierkę Sarkany 4:6, 6:4, 6:3.

W grze podwójnej para węgierska Schreder - Baksi, bije Sas—Szerkaw 5:7, 6:3, 6:3.

W grze mieszanej para Schreder—Szigeti bez walki

Perry ożenił się ze znaną artystką filmową Heleną Vinson.

Artens i de Stefan odjechali do Ameryki, gdzie wezmą udział w kilku międzynarodowych turniejach tenisowych w Brazylji.

LEKKA ATLETYKA

Dziesięciobój o mistrzostwo Polski odbędzie się w Warszawie, 5. i 6. października.

W Helsingforsie odbyły się zawody z udziałem zawodników norweskich. Ważniejsze wyniki: 200 mtr. Virtanen 22 sek., 400 mtr. Tamisto 49,4, przed Fabricius 49,5; 1500 mtr. Tuominen 4:00,7; 400 mtr. przez płotki Albrechtsen (Norwegja) 55,1. Skok wzwyż Pettersen (Norwegja) 190. Rzut młotem Paermi 51,05.

Maraton o mistrzostwo Ameryki na dystansie 26 mil (w Filadelfji) wygrał Pat Dengis w czasie 2:38:24.

PIŁKA NOŻNA.

W składzie piłkarskiej reprezentacji Polski, zaszła w piątek nowa zmiana. **Dytko został ponownie wyznaczony na mecz do Wrocławia z Niemcami. Wobec** powyższego Krakowianin Haliszka grać będzie w Łodzi przeciwko Łotwie.

Protest Warty. Do Wydziału Gier i Dyscypliny Ligi wpłynęło pismo Warty domagającej się przyznania jej walkowerу za niedoszły do skutku mecz ligowy z Cracovią, odłożony z powodu katastrofalnej burzy w Krakowie. Warta twierdzi, że nikt nie zawiadomił je na czas o odłożeniu zawodów, dalej, że boisko nadawało się do gry. Protest ten nie ma żadnych szans. Zawody ligowe Wisła—Warszawianka przełożone zostały na dzie 1. grudnia.

Reprezentacja Pragi rozegrała w Kijowie wobec 40.000 widzów mecz z reprezentacją Ukrainy, odnosząc **po ciężkiej** walce zwycięstwo w stosunku 1:0 (1:0).

„Nagroda Prezesa" i „Nagroda Janowa"

na Persenkówce

Z braku miejsca podajemy tylko

NASZE TYPY:

1. Ghandi, Anna Belle,
2. Parthenis, Mohacz,
3. Sfinks, Irkut,
4. Magister, Pamir, Adalia,
5. Pralinka, Passiflora, Leander,
6. Mekka, Hazard, Assa Gay,
7. Witeź, Bagha.
8. Miraż, Tarvisio.

Jesienny sezon na Persenkówce osiąga w dniu dzisiejszym przy bardzo niskim poziomie nagród szczytowy punkt nasilenia. Walka o „Nagrodę „Prezesa" powinna rzucić snop światła na klasę matadorów naszego toru bo na starcie znajdzie się wszystko, co może sobie rościć jakiekolwiek pretensje w tym kierunku. Cenna ta próba ma jednak charakter jakiegoś **handicap'u i to bardzo nieszczęśliwie złożonego.**

Punktem wyjścia jest dla 3 l. klaczy waga 53 kg. Znajdują się w tych warunkach **Kalina, Pralinka, i Passiflora.** Natomiast 3 l. ogier Bronikowskiego **Orion,** który całą swoją karjerę nie pokrył jeszcze swego owsa, nie wiadomo na konto jakiej kary musi dzisiaj nieść **aż 60 kg.!** i to nawet w stosunku do **Pralinki,** która już w zeszłym roku zdołała ... aż nadmiernie cały rok naprzód zabezpieczyć. Podobnie rzecz ma się z **Loterją.** Klacz, która miała dotychczas wspaniałą karjerę i na swoje konto ma do zapisania więcej wydatnych plusów niż minusów, ma dziś nieść **tylko 58 kg.** Inna rzecz, że o formie **Loterji** krążą wprost hiobowe wieści. Jeżeli jednak klacz, która całą wiosnę nie była widziana na torze, obecnie utraciła swą dawną formę z przed dwóch tygodni — jest to jedynie tylko winą trenera i w takim wypadku **Loterja** w dniu dzisiejszym **nie powinna absolutnie wyjść na start,** bo jaką rolę właściwie ma ona odegrać w tym biegu?

Nie ulega wątpliwości, że **Lala Roukb** mimo swoich **64 kg.** w siodle jest wyżej w danej chwili ceniona od **Loterji z 58 kg.** Czy jednak **Lala Roukb** może mieć jakieś szansy w pierwszej linji do **Pralinki,** która tu poniesie śmieszną wagę, bo **aż 53 kg!** Z pewnością, że nie. **Lala Roukh** musi słusznie ponieść poenale za swoje sukcesy w stosunku do **Passiflory, Leandra, i Kaliny,** ale stanowczo nie powinna stać w poważnej różnicy kilogramów do **Pralinki** podobnie jak **Orion,,** który przez to stracił wszelkie szansy. Nasz system układania i proponowania prób hodowlanych na terenie Lwowa wykazuje **wielkie i zasadnicze wady.** Licząc się z dzisiejszemi warunkami liczymy się wobec tego z **Pralinką** przed **Passiflorą i Leandrem.** Szansy klaczy Zaniewskiego wzrosłyby w razie deszczu.

Wielka próba arabów na dyst. 3.200 m. wyklaruje zdecydowanie błędy poprzednich prób w tym stylu i będziemy mogli coś konkretniejszego powiedzieć o naszych arabskich matadorach — a przedewszystkiem o **Assa Gay'u.**

Ted.

—o—

Dworzec „Abisynja"

Dzienniki londyńskie przypominają następującą anegdotę:

Przed kilkudziesięciu laty wydarzyła się na dworcu w Bristolu katastrofa kolejowa. W trakcie przeprowadzanego następnie śledztwa, okazało się, że miejsce, w którem nastąpiła ta katastrofa, nazywają kolejarze „Abisynją". A trzeba dodać, że właśnie w tem miejscu katastrofy były specjalnie częste.

Na zapytanie skąd wzięła się ta egzotyczna nazwa, — wyjaśnił jeden z konduktorów:

— Wjechać bez wypadku z maszyną w ten przeklęty kąt, na skrzyżowaniu szyn, nie jest rzeczą łatwą. Ale wydostać się stamtąd — stokroć trudniej!....

SPEŁŃ OBOWIĄZEK OBYWATELA I UDAJ SIĘ NA STRZELNICĘ!

JÓZEF BIENIASZ. 14

W puszczy nad Salatrukiem

POWIEŚĆ

V.

Tym razem nałożono zbiegowi na tłustą szyję mocną, rzemienną obrożę i przywiązano do ściany na żelazny łańcuch. Choć rzemień nakładano z zachowaniem wszelkich ostrożności, udało się Turulowi ugryźć wroga w wyciągniętą łapę.

Gozdawa syknął z bólu i odwzajemniając, zdzielił dzikuska palcem w nos. To odniosło cudowny skutek. Z powodu grubych pokładów tłuszczu i gęstego futra, niedźwiadek niewieleby sobie robił, gdyby dostał baty. Co najwyżej skuliłby się. Ale nos był instrumentem niezmiernie delikatnym. Więc otrzymawszy psztyczka, kichnął potężnie, a potem popatrzył brzydko na człowieka, jakby chciał powiedzieć:

— Też głupie żarty, bić mnie po tak czułem miejscu!...

— Skaleczył pana? — zatroszczył się Jędrzej, asystujący przy wyjaśnianiu misia.

— Ano skaleczył niecpoń — uśmiechnął się Gozdawa, wysysając ranę i patrząc z sympatją na szczeniaka.

Po raz pierwszy spotkały się na bliską odległość ich oczy: małe, bystre czworonożnego grubaska i duże, niebieskie człowieka. Turula już odeszła złość. Uczuwał jedynie strach przed temi dopiero poznanemi stworami, które mu dotychczas nie uczyniły właściwie nijakiej krzywdy. Leżąc skulony, z położonemi po sobie uszkami, śledził zpodełba porzuconą płachtę. To był właśnie jego wróg. Gdyby nie owa wereta, nie dałby się wziąć tak łatwo. To ona zaparła mu dech, splątała łapy, zasłoniła oczy. Leżała opodal jak flak. Pogryzłby ją z wściekłości gdyby się nie bał ludzi i nie trzymało go za kark żelazo. Żelazo było drugim ciężkim wrogiem. Zapoznał się już dobrze z jego siłą i zapachem. Choć potrafił zmiażdżyć najtwardszą kość, żelazu nie poradził, mimo, że gryzł je przed chwilą z całej siły.

Uważnie przypatrywał się także ludziom. Oglądał najdziwniejsze istoty pod słońcem. Były wysokie, bez kudłów i pazurów, kłów nie pokazywały, a miast ryczeć, mruczały do siebie tak spokojnie, że trudno je było posądzić o nieprzyjazne zamiary. Instynkt mówił wyraźnie, że z ich strony nie grozi mu chwilowo nic złego. Owo podświadome przekonanie ugruntowało się tem silniej, że jeden z ludzi podsunął mu w pewnej chwili pod pysk sporą miskę mleka. Poruszał nerwowo chrapami, wciągnął z lubością woń, przypominającą słodkie wymiona matki, ale napoju nie tknął. Co innego, gdyby sobie poszli ci jacyś. Ale cóż, kiedy właśnie przybyli jeszcze nowi. Jeden z nich, wzrostem malutki, piszczał i skakał. Czynił tak samo jak on, w czasie kiedy miał jeszcze matkę i pełny brzuszek. Podobał mu się ten malec. Coś mu mówiło, że to jego rówieśnik.

Tymczasem mały Jacuś, bo on to nadszedł z Justysią, na widok niedźwiadka, klaskał radośnie w rączki, śmiał się i chciał koniecznie pogłaskać po łbie malutkiego kudłacza. Pogodne oczy dziecka widziały u zwierzęcia oczy słodkie, dalekie od złości.

Ludzie naradzali się jakiś czas. Jeden z nich oddalił się, a po chwili wrócił, niosąc coś w łapie i wręczył malutkiemu człowiekowi. Turul zdumiał się potężnie, gdy ów podsunął mu pod sam nos żółtą masę, taką samą, za jaką przepadał. Zawąchał przysmak nad przysmaki: miód. Pysk miał pełen śliny; już nie panował więcej nad sobą. Pochwycił szybko słodycz i zjadł łakomie, nic sobie nie robiąc ze śmiechu stojących istot. Widać nie były tak złe, skoro obdarowały go tak wspaniałym nektarem, wcale nie kłując, jako to czyniły skrzydlate owady w lesie.

Wtem uczuł na ciele lube ciepło i przeszedł go rozkoszny dreszcz. To człowiek o kudłatym pysku i dlatego może wzbudzający największe zaufanie, głaskał go delikatnie po miękkiem futrze na grzbiecie. Dotyk tej dziwnej istoty mógł się równać jedynie z polizaniem ciepłym językiem przez matkę. Więc przywarował do ziemi jak psiak i zaprzestał szczerzyć zęby, wewnętrznie pełen napięcia i gotów każdej chwili do obrony. Ale ciepła dłoń przesuwała się wciąż pieściwie po grzbiecie, aż spoczęła na tłustym, pofałdowanym karku i na głowie. Turul ledwo oddechał. Takiej rozkoszy fizycznej nie zaznał jeszcze nigdy w życiu. Sapnął ciężko; z małych oczek znikała nieufność.

Od tego czasu rozpoczęła się edukacja niedźwiadka. Jeśli jeszcze niedowierzał odruchowo istotom na dwu nogach, to owa nieufność znikła też niebawem wskutek niezwykłego dobrobytu, jakim go otoczono. Oprócz obfitej ilości mleka, znoszono mu jagody, doskonałe mięso, czasem białe kostki, odznaczające się niezwyczajną słodyczą, a nierzadko plaster rozkosznej dla pyska i brzucha, żółtej, miodnej masy. Wkrótce nauczył się piszczeć na widok onego przysmaku, a że go dostarczano w nazbyt małych ilościach, przeto nieraz kombinował w jakiby sposób dać poznać, że chce jeszcze. Więc chrząkał, mruczał, aż gdy to nie odniosło skutku, wpadł na pomysł: wpychał do pyska łapę, lub poprostu otwierał mordkę, podobny wtedy do małej świnki.

Po tygodniu odzyskał całkowitą wolność. Nastąpiło to po zakąsce miodem. Gozdawa odpiął z szyi łańcuch, pogłaskał jak zwykle po grzbiecie i miękkim łbie i oddaliwszy się na kilka kroków, pokazał przysmak, przywołując po imieniu. Misio już wiedział, że mu na imię Turul, bo wymawiano je, ilekroć chciano go czem uraczyć.

(C. d. n.)

Niema Aryjczyków w Watykanie!...

Tak przynajmniej twierdzą Niemcy

Wychodzi w Niemczech pisemko, zatytułowane *„Der Judenkenner"*, które z jakąś chorobliwą zaciekłością bawi się w detektywa, tropiącego Żydów po całej kuli ziemskiej.

Możnaby tylko przyklasnąć tej akcji, zmierzającej do demaskowania żydostwa międzynarodowego, — gdyby redakcja ograniczała się do podowania stwierdzonych, autentycznych faktów, — nie puszczając się na bystre, a mętne wody... fantazji i kłamstwa, z pogwałceniem nawet — zdrowego rozsądku.

Bo oto, co przynosi jeden z ostatnich numerów tego pisemka:

Zdjęcie fotograficzne Ojca świętego w otoczeniu najwyższych dygnitarzy kościelnych i świeckich, — a poniżej następujące objaśnienie:

„Duchowni znajdujący się po lewej stronie, — to wszystko typy RASY ŻYDOWSKIEJ i śródziemnomorskiej.

„Ten który stoi po prawej stronie Papieża i zasłania sobie twarz przed objektywem, — to generał Jezuitów, Wł. Ledóchowski, rzekomo Polak.

Na całej tej fotografji widzimy zaledwie dwóch Aryjczyków: są to dwaj oficerowie Gwardji papieskiej".

Co się tyczy samego Papieża, — to Jego osoba nie wchodzi w zakres naszych wywodów o pochodzeniu aryjskiem"...

W dzisiejszych ciężkich czasach, gdy o humor i dowcip tak trudno, — trzeba być wdzięcznym p. Alfredowi Rosenbergowi i za tę odrobinę wesołości, jaka ogarnia czytelnika po przeczytaniu tego rewelacyjnego artykułu...

Mimochodem

Wielkie Djonizje

Bardzo sympatycznie spoglądam codziennie na małe, barwne plakaciki, propagujące Święto Winobrania. Zawsze tęskniłem cicho za widokiem przyzwoitej winnicy i zazdrościłem tym narodom, u których wino stało się radością codziennego życia. Już samo winne grono ma w sobie coś pociągającego, malowniczego i dekoratywnego. Dzięki temu nieraz bywało treścią mniej lub więcej udatnych malowideł. Byli wprawdzie malarze, którzy niem gardzili, tłumacząc się, że nie znoszą „wina w kapsułkach", ale zato nie było wśród nich ani jednego, któryby się zaparł tego złocistego czy krwistego płynu, które się z tych „kapsułek" wyciska. A płyn to istotnie niezwykły. Z latami doskonali się, szlachetnieje i wzmacnia, a rok rocznie w głębi piwnic odbywają się jakieś tajemnicze przemiany, znane dobrze wielkim celebrantom, którzy pielęgnują je w myśl wskazówek ustalonych wiedzą wieków i przekładają flaszki, szepcząc jakieś sobie tylko znane słowa zaklęcia. Stąd Święta Winobrania mają w sobie coś z zamierzchłych obrzędów na cześć sił wyższych. Tkwi w nich jakaś magja, jakieś misterjum.

Ciekawem jest przecież, że koniec żniw zowiemy dożynkami, zbieranie grzybów — grzybobraniem itp., a jedynie zbiór winogron nosi nazwę Święta. Czyż na sam dźwięk tych słów nie przeżywamy jakichś dreszczy mitologicznych, które stają się dla nas objawieniem pochodu Bacchusa. Wielkiego, triumfalnego pochodu bóstwa pijącego wino, wśród gromady bogów i półbogów, pełnej radości, pieśni i tańca, jadącej przez kraj, który, kto wie czy nie dzięki temu, stał się kolebką kultury, wiedzy i sztuki. „Prawda w winie siedzi", twierdzili starożytni i musieli wiedzieć to napewno, kiedy tej prawdy tyle potrafili odkryć.

I oto, mówiąc stylem bardzo podniosłym, duma rozpiera moją obywatelską pierś, gdy pomyślę, że my również doczekaliśmy się własnego Święta Winobrania. Własne winogrona zapełnią wszystkie rynki. Po przeprowadzonej kalkulacji wypadną w cenie zaledwie o parę groszy drożej od zagranicznych i dadzą nam wszystkie dostępne w nich witaminy. Od A do Z. I własne wino. Byliśmy dotąd narodem masowo ogłupiającym się wódką. Może nam teraz wino, nasze własne wino, przywróci zdrowy humor i kawalerską fantazję. Dotąd urzynaliśmy się na ponuro, pryncypialnie, z rozczuleniem melancholijnem i niestrawnie. Szczytowa fantazja uzewnętrzniała się w wystrzeliwaniu żarówek lub zbiciu wielkiego lustra, a rodząca się piosenka wspominała najczęściej z rozrzewnieniem: „Wołgę, Wołgę, mać ridnają". Może z winem owionie nas wiatr z zachodu.

Nie chcę wierzyć złośliwcom, którzy twierdzą, że na te pierwsze polskie Djonizje, sprowadzono z pobliskiej Rumunji parę wagonów winogron, które teraz pospiesznie przywiązuje się do bluszczu. Były kiedyś w Polsce winnice (nawet pod Lwowem), dlaczegóż nie mają powrócić.

Obawiam się nieco, że pierwsze nasze wino powitamy słowami Papkina: „Mętne, kwaśne nad pojęcie, istna lura mój rejencie", ale wierzę mocno, że wkrótce będziemy do pełnego puharu przyśpiewywali: „Oj wino, wino, wino, lepsze niż przedtem było, w Kanie Galilejskiej".

Jeśli po tym propagandowym dytyrambie, rada miasta Zaleszczyk zamianuje mnie honorowym obywatelem, to chyba pojadę również na to Święto Winobrania; a potrząsnąwszy bylezem, jak tyrsem, postaram się znaleść i ryknąć jakieś swojskie, bardzo swojskie „Evoe Bacche".

Zygmunt Vogel

Atrakcja „Święta Winobrania"

Organizowane przez Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich i Komitet Lokalny, „Święto Winobrania" w Zaleszczykach od dnia 15 do 27 września obejmuje szereg niezwykle atrakcyjnych punktów programu, które pozwolą uczestnikom Święta nietylko zaznajomić się z rozwijającą się spontanicznie hodowlą winogron w Polsce, lecz również przepięknem i ciekawem Podolem.

Program Święta obejmuje liczne wycieczki piesze i autodorożkami do położonych w pobliżu Zaleszczyk winnic i sadów morelowych, jak również do znanych z piękności i pełnych wspomnień historycznych miejscowości i ruin Podola.

Na zakończenie Święta odbędzie się w Zaleszczykach pochód przedstawicieli wszystkich winnic, połączony z regjonalną zabawą ludową.

Udział w Święcie Winobrania umożliwią, indywidualne zniżki kolejowe w wysokości 70 proc., uzyskiwane na zasadzie kart uczestnictwa wydanych przez L. P. T. a będących w sprzedaży we wszystkich biurach podróży.

JAN BACHWITZ. 66

JENNY WŚRÓD MĘŻCZYZN

Autoryzowany przekład **IRENY ŁOZIŃSKIEJ.**

Niedługo potem zjawił się kelner z kartą meldunkową, a pani Assunzion napisała własnoręcznie: Assunzion Pasada, żona generalnego konsula z Berlina. Potem zamówiła herbatę, zimne mięso, owoce, wszystko dla dwóch osób i wyciągnęła się na otomanie, na której małżonek jej przepędził ostatnią noc bezsenną.

Gdy portjer przeczytał kartę meldunkową, pobiegł natychmiast do dyrektora hotelu i zwrócił mu uwagę, że w tym wypadku z pewnością ma się do czynienia z oszustką, gdyż małżeństwo Pasada wyjechało rano, a tymczasem ta dama napisała, że również jest generalną konsulową Pasadą. Dyrektor, obawiając się, by z tego powodu nie powstały jakieś nieprzyjemności dla jego zakładu, zatelefonował zaraz na posterunek policji.

W następstwie tego zjawił się znowu w hotelu komisarz policji, Kolbensack. Gdy dyrektor powiedział mu o całej sprawie, Kolbensack orzekł, że w tym wypadku popełniono przestępstwo przez fałszywy meldunek i świadome wprowadzenie władzy w błąd. Przecież poprzedniego wieczora, czytając paszport Jacinta, przekonał się na własne oczy, że on był generalnym konsulem Pasadą, a towarzysząca mu kobieta jego żoną. Wobec tego, uzbroiwszy się w powagę urzędową, wszedł na pierwsze piętro i zapukał do drzwi pokoju, w którym Assunzion tak twardo spała, że nie usłyszała pukania. Ponieważ nikt się nie odezwał, nacisnął klamkę i wszedł do pokoju.

Assunzion, przestraszona, wpatrzyła się w niego zaspanemi oczami.

— Co się stało? — zapytała.

Kolbensack podniósł rękę.

— Kolbensack, — przedstawiła się, — komisarz policji

— Co? — zapytała Assunzion, której zdawało się, że śni.

— Pani nazwisko? — zapytał urzędowym tonem.

— Moje nazwisko? — Assunzion zdziwiła się. — Naco panu potrzebne moje nazwisko? — Wstała i na nowo obudzone pragnienie walki odbiło się w jej oczach. — Jestem generalna konsulową Pasadą!

— He, he! — roześmiał się zimno Kolbensack. — Proszę o paszport!

— Paszport? Paszport? — Policzki Assunzion zaczęły zwolna przybierać krwisto czerwoną barwę. Nie ze wstydu, tylko ze złości. — Mój paszport jest w Berlinie! A może pan mi nie wierzy? — Stanęła tuż przed Kolbensackiem, sięgając mu zaledwo do krawata. Zaczęła szybko oddychać.

— W takim razie, żałuję bardzo, ale będę musiał aresztować panią za fałszywy meldunek. Jest całkiem wykluczone, żeby pani była generalną konsulową Pasadą. Dopiero wczoraj późnym wieczorem, stwierdziłem w tym hotelu, na polecenie wiedeńskiej policji identyczność generalnego konsula Pasada i jego żony, na podstawie autentycznego paszportu! — Wyprostował się i podkręcił wąsa, pewny, że zdemaskowana załamie się.

Ale stało się wręcz przeciwnie. Assunzion skoczyła, wpiła się paznokciem w klapy jego surduta i zawołała:

— Co? Zastałeś go tu z jego żoną? Jak wyglądała? Prędko, mów, jak wyglądał ten łotr, ta kanalja?

Kolbensack przerażony, myśląc, że to atak obłędu, albo doskonałe naśladownictwo obłędu, tak wiernie odmalował postać Jacinta, że Assunzion nie miała już żadnej wątpliwości, że to rzeczywiście jej małżonek był w hotelu.

— I z kobietą był, tutaj? Mów, z kobietą?

— Naturalnie!

— Gdzie są teraz ci zbrodniarze?

— Proszę się pohamować! — Kolbensack usiłował wyswobodzić klapy surduta ze szponów napastliwej kobiety. — Pytanie, kto zachowywał się tutaj zbrodniczo. Władza nie da się tak łatwo wywieźć w pole! Zresztą tamci państwo odjechali dziś rano, jak słyszałem, a pani w każdym razie niema paszportu!

Odjechali! — wrzasnęła Assuncion, patrząc tygrysim wzrokiem — Odjechali! O ty — ty — bestio! — i wymierzyła panu Kolbensackowi całą serję potężnych policzków, zaco władze przełożone udzieliły temu dzielnemu urzędnikowi pochwały, „gdyż w czasie pełnienia ciężkiej służby, stał się ofiarą oszalałej oszustki".

Wreszcie udało się przy pomocy hotelowej służby, odstawić szalejącą Assuncion do policyjnego więzienia. Wolność odzyskała pani Assuncion dopiero po upływie tygodnia, na skutek energicznej interwencji wiedeńskiego konsula Iraquita. A gdy złamana na duszy i ciele powróciła do Berlina, zastała tam list małżonka, w którym napisał, że czuje się osamotniony i bardzo nieszczęśliwy bez niej. Pani Assuncion wniosła jednak skargę rozwodową.

XL.

Moja kochana Jenny, — powiedział Arco Bestleben, gdy siedzieli naprzeciw siebie w pociągu pośpiesznym zdążającym do Wiednia — musimy jedną ważną rzecz omówić. A mianowicie czy mamy naszą sympatyczną i tak miłą komedję małżeńską zakończyć, czy też prowadzić ją dalej?

Jenny zaczerwieniła się i rozglądnęła dokoła, czy kto tych słów nie słyszał.

— No? — zapytał ponownie Arco i z nieco sztuczną pewnością siebie zapalił papierosa.

— Ależ panie doktorze! — a po chwili — Właściwie... właściwie jak pan to sobie wyobraża?

— Nie powinno nic się zmienić! — odpowiedział śmiejąc się Bestleben.

— W takim razie... Jenny odetchnęła głęboko.

— Musimy dalej „ty" do siebie mówić!

— Ale tylko przy obcych ludziach? C. d. n.

Kronika lwowska

Ważne dla rolników

Upływa termin zapisów do Liceum Rolniczego

z polskim językiem wykładowym

Dnia 20 września b. r. upływa ostateczny termin zgłoszeń i wpisów do I-ej klasy Państwowego Liceum Rolniczego z polskim językiem nauczania. Miejscowość, w której czynne będzie Liceum, będzie wkrótce ustalona. Liceum prowadzić będzie naukę trzyletnią.

Organizacje rolnicze i gospodarcze, zwróciły się z gorącym apelem do młodzieży, by wyzyskała możność kształcenia się w nowoczesnem Państwowem Liceum Rolniczem, które daje bogaty program nauczana fachowego i ogólnokształcącego.

Należy przypomnieć, że do I klasy Liceum mogą być przyjęci kandydaci, którzy w roku 1935 ukończą conajmniej 17 lat, a nie przekroczyli 21 lat życia i przedstawią świadectwa ukończenia 6 klas szkoły średniej ogólno kształcącej państwowej, lub z prawami publiczności.

Opłaty są następujące: Taksa za egzamin wstępny 5 zł., taksa za badanie psychotechniczne 2 zł. Uczniowie przyjęci do Liceum, opłacają taksę administracyjną w wysokości 220 zł. rocznie.

Bliższe szczegóły zostały już ogłoszone w prasie. Należy zwrócić uwagę, że 20 września upływa ostateczny termin przyjęcia zgłoszeń, które należy wnosić do Kuratorjum Okręgu Szkolnego we Lwowie, ul. Karmelicka 4.

Ofiara uliczników zamarstynowskich na sali szpitalnej

(a) W dniu wczorajszym wieczorem zabawiało się na ul. Zamarstynowskiej kilkunastu chłopców, którzy pomimo bardzo ożywionego ruchu na jezdni więcej przebywali na niej, aniżeli na chodniku. O godz. 19-tej przejeżdżała tą ulicą autodorożka nr. 92.025, której szofer Alojzy Czubiński jechał niezbyt szybko i gdy znalazł się w pobliżu grupy chłopców, ci nagle

trącili 11-letniego Bronisława Mańkowskiego pod koła nadjeżdżającego samochodu.

Samochód odrzucił Mańkowskiego z wielką siłą w bok, a chłopiec, upadając na jezdnię,

doznał złamania nogi oraz licznych potłuczeń na całem ciele.

Szofer zabrał Mańkowskiego na auto i zawiózł go na Pogotowie Ratunkowe, gdzie chłopcu założono szynę i przewieziono go dalej do szpitala powszechnego. Szofer, który od dwunastu lat kieruje samochodem i nie był ani razu karany, prosił na Pogotowiu lekarza, ażeby stwierdził, że w czasie jazdy znajdował się w stanie trzeźwym, w ostatniej bowiem chwili usiłował zatrzymać auto, ale nie zdołał zapobiec wypadkowi.

Atak szału służącej

(a) Późnym wieczorem posterunkowy dostawił do stacji szupasowej niejaką **Salomeę Bereżańską, żydówkę, pozostającą w służbie w charakterze kucharki** u inż. L., przy ul. Senatorskiej. Od kilku tygodni na tle jakichś bliżej nieznanych nieporozumień ze służbą, popadła Bereżańska w silny rozstrój nerwowy, a w dniu wczorajszym

dostała ataku szału, w którym przeraźliwym krzykiem napełniała kamienicę przez kilka godzin z rzędu,

i tylko sile kilku mężczyzn przypisać należy, iż chora poza przerażającym wprost wrzaskiem niczego sobie i otoczeniu nie zrobiła. Zawezwany lekarz dyżurny Pogotowia odmówił pomocy z tej słusznej przyczyny, iż bez kartki, stwierdzającej przyjęcie chorej do jakiegoś zakładu, nie mógł zająć się przewozem chorej. Dopiero wezwany posterunkowy doprowadził chorą do dorożki i przewiózł ją do stacji szupasowej, w której Bereżańska znacznie uspokoiła się, wyrażając jedynie żal, iż tam się znalazła.

Przytrzymanie zbiega z Przędzielnicy

(a) **Włodzimierz Miluta**, 16-letni chłopiec, zamieszkały w Zboiskach, pozbawiony należytej opieki domowej, wcześnie począł schodzić na bezdroże i niebawem wypłynął na bruku lwowskim

jako zawodowy kieszonkowiec

a gdy oddawał się atakom na cudzą kieszeń, został odstawiony

do Zakładu poprawczego w Przędzielnicy,

gdzie go odrazu wcielono do t. zw. grupy „karnej". Miluta umknął przed miesiącem z Przędzielnicy i pieszo przywędrował do Lwowa, a stąd udał się do Zboisk, gdzie ukrywał się przed okiem policji. W dniu wczorajszym wieczorem został jednakowoż przytrzymany i niebawem powiększy grupę „karną" w wymienionym zakładzie poprawczym.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: Audjencja w Ischlu u cesarza Franciszka Józefa I.
CASINO: „Dla ciebie tańczę".
CHIMERA: „Caranga" z Lili Damita i Jackiem Buchaonanem
COLOSSEUM: „Macierzyństwo"
GRAŻYNA: Pieśń słońca.
KOPERNIK: „Mała mateczka"
MARYSIEŃKA: „Mała mateczka".
MUZA: Poszukiwacze złota.
PALACE: „Legjon Nieustraszonych".
PAN: Petersburskie noce" i „Poco pracować".
PAX Nieczynne.
RAJ: „Weronika".
STYLOWY: Don Juan oraz rewja.
ŚWIT: Świat się śmieje — komedja sowiecka.
WANDA: Klub dżentelmenów i Zaufałam Ci.

KRONIKA KRAKOWSKA

MIĘDZYNARODOWA UNJA SCHRONISK WYCIECZKOWYCH dla młodzieży rozpoczęła obrady w Krakowie przy udziale delegatów: Stanów Zjedn. A. P., Anglji, Irlandji, Niemiec, Holandji, Czech, Danji, Szwajcarji, Belgji, Francji i W. M. Gdańska. Reprezentant Ministerstwa oświaty i wiceprezes Unji, p. Błoński rozpoczął swoje przemówienie od złożenia hołdu pamięci Marsz. Piłsudskiego, poczem omówił prace Ministerstwa przy organizowaniu schronisk dla młodzieży. Prezes Unji R. Schirmann poświęcił swe przemówienie znaczeniu schronisk wycieczkowych dla młodzieży, przyczem podkreślił konieczność wzmożenia ruchu krajoznawczego. Obrady potrwają do poniedziałku 16 b. m.

WYCIECZKA URZĘDNIKÓW ŚLĄSKICH przybyła do Krakowa w sobotę 14 b. m., w liczbie kilkuset osób. Urzędnicy administracji śląskiej przemaszerowali pochodem przez miasto na Wawel, gdzie złożyli hołd zwłokom Marsz. Piłsudskiego, poczem udali się na Sowiniec dla sypania kopca. — W niedzielę 15 b. m. przyjeżdża do Krakowa wycieczka 100 Polaków z Rumunji.

KAZIMIERZ JUNOSZA STĘPOWSKI przybył do Krakowa na dłuższą gościnę w teatrze miejskim im. Słowackiego. Występy swoje rozpoczął w sobotę, 14 bm., jedną z najwspanialszych swoich kreacyj w „Henryku IV." Pirandella.

ROZESZŁY SIĘ POGŁOSKI O BLISKIEJ ZMIANIE na stanowisku wojewody krakowskiego. Obecnie władze prostują, że pogłoski te są zgoła nieprawdziwe. — Wczoraj odbyło się w Zakopanem pod przew. wojewody Raczkiewicza posiedzenie Komitetu rozbudowy Zakopanego.

SZOFERZY TAKSÓWEK MUSZĄ BYĆ UMUNDUROWANI. Uchwalił magistrat krakowski i skomunikował się w tej mierze ze Starostwem grodzkiem.

ZAMACHU BOMBOWEGO NA DZIERŻAWCĘ MŁYNA wodnego w Kaźmicach Wielkich pod Wieliczką — Klawego, dokonano wczoraj rano. Eksplodująca bomba raniła ciężko Klawego. Pod zarzutem zamachu aresztowano właściciela młyna Pirowskiego i jego syn. Zajście rozegrało się na tle scysji o dzierżawę.

ŚMIERTELNEMU ZATRUCIU GAZEM ŚWIETLNYM uległa 45-letnia Anna Polovic i jej sublokator 25-letni Kazimierz Ogoszały, inżynier. Mieszkali oni w domu pod l. 20 przy ul. Konarskiego. W beznadziejnym stanie przewieziono ich do szpitala. Przyczyną tragicznego wypadku była nieszczelność kurków gazowych.

W ZWIĄZKU Z WYJAŚNIENIEM PONUREJ ZBRODNI na Sikorniku, której dokonała 15-letnia dziewczyna, policja poczyniła szereg aresztowań. M. i. aresztowała policja 62-letniego Karola Formanka, biletera kinoteatru „Promień", oraz niejakiego Siatkę, rzekomego aktora, którzy pozostawali w bliskich stosunkach z morderczynią Czakówną i wywierali na nią fatalny wpływ.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

Niedziela popoł.: „Ich czworo".
Niedziela wiecz.: „Henryk IV." (gośc. występ K. Junosza Stępowskiego).

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Czerwona dama" i „Poszukiwaczki złota".
APOLLO: „Kaprys hiszpański".
BAGATELA: „Malowana zasłona" i rewja „Jesienne podrygi".
MUZEUM PRZEMYSŁOW): „Bunt w Szanghaju".
PROMIEŃ: „Księżniczka przez 30 dni" i „Urwis z Hiszpanji".
STELLA: „Zagłada" i „Sobowtór".
SZTUKA: „Dziewczę z obłoków".
ŚWIT: „Sequoia".
UCIECHA: „Dziewczęta w mundurkach".
WANDA: „Legjon nieustraszonych".

Apel do wszystkich

W chwili, gdy ciężki kryzys materjalny owładnął wszystkie nasze wysiłki gospodarcze, pukamy do Serc Waszych: nie dopuśćcie do kryzysu ducha polskiego na naszych kresach! W codziennem zmaganiu się z czynnikami wynaradawiającemi nas — tracimy już siły!

Prosimy Was: Przyjdźcie nam z pomocą! Polska przedmurze i ostoja chrześcijaństwa jedynie na religji siłę swoją budowała. Kościółki i kaplice na ziemiach naszych kresowych wspólnie z zamczyskami i stannicami trzymały straż graniczną dawnej Rzeczypospolitej. Dziś zniknęły jedne i drugie — ale z niemi zanika polskość ziem naszych kresowych!

I gdy ochronę granic przejęło na siebie Wojsko — kaplicom i kościółkom w udziale, tradycyjnym testamentem przez przodków naszych świetlanych pozostawionym, przekazanem zostało ratować i budować zanikającą polskość!

Do pracy tej przystąpiliśmy, lecz sami jej nie podołamy! Z nami stanąć musi każdy, w kim Polskie serce bije!

W Stasiowej Woli, wiosce powiatu rohatyńskiego, zaczęliśmy budować pierwszą ostoję polskości-kościółek. Kilkaset dusz polskich, ginących w morzu obcem już, bo wynarodowionem, ma znaleźć w niem oparcie przed utratą narodowości i Wiary Ojców swoich. Ma to być pierwsza jutrzenka-kościółek, która pociągnie za sobą na te polskie Kresy inne gwiazdy - kościółki rozsiane po wsiach i osiedlach naszych rubieży!

Mając sami serca gorące i zapału pełne do Waszych gorących Serc apelujemy: Choć drobnym, ale chętnym datkiem wspomóżcie pracę naszą!

Dając ten grosz na Kościółek, dajecie na chwałę Bogu i moc Ojczyzny! Na ten cel i życia przecież nie żal! Komitet honorowy: Adam bar. Heydel właściciel dóbr, Kazimiera Janecka starościna, ks. kan. Stan., Stankiewicz proboszcz,

Komitet wykonawczy: Skarbnik: Ludwik Piatkiewicz, sekretarz Magistratu. Przewodnicząca: Karolina bar. Heydlowa. Sekretarz: ks. Dudziak Jan katecheta.

Komisja budowlana: Inż. Piotr Sarnawski, Inż. Feliks Dutczak, Władysław Wojakowski, właściciel dóbr, Henryk Zdunek, dyr. szk. w Bursztynie. Mazur Jan sołtys wsi Stasiowa Wola.

Łaskawe datki prosimy przysłać czekiem P. K. O. 505.685 lub przekazem pocztowym: Komitet Budowy Kaplicy rzym.-kat. w Stasiowej Woli p. Bursztyn.

Powrót lwowskiego garnizonu z ćwiczeń do koszar

(a) Żywo tkwi w pamięci dzień 12 września 1934, w którym na pl. Halickim odbyła się wspaniała rewja wojsk, powracających z ćwiczeń w mury Lwowa, by następnie odpłynąć ku swym miejscom postoju. Cały Lwów w ową pamiętną środę wyszedł na ulice na spotkanie swej Armji i niósł jej gorące słowa powitania i szczerego, z głębi duszy płynącego entuzjazmu.

W tym roku oddziały wojskowe, które brały udział w ćwiczeniach, z terenu manewrów powracały wprost do swych miejsc postoju, wobec czego ogólna rewja w tym roku odpadła.

Wszystkie oddziały garnizonu lwowskiego powracały do Lwowa z ćwiczeń w piątek wieczorem, w ciągu nocy i nad ranem w dniu wczorajszym.

Od strony rogatki Stryjskiej maszerowały poszczególne formacje wszystkich gatunków broni do miasta i rozchodziły się następnie do swych koszar. Żołnierze pomimo przebytych trudów i niewygód, będących udziałem ćwiczeń polowych, przedstawiali pod każdym względem wygląd wzorowy. — Chociaż dawała im się weznaki niepogoda, a nieraz przejmujące zimno, wracali dziarscy i zdrowi tak, iż niemal nie było widać na ich obliczach jakiegokolwiek zmęczenia. Tu i ówdzie na widok wracających oddziałów przystawali spóźnieni przechodnie i witali je serdecznie. Niemniej serdecznie witamy i my nasze zbrojne zastępy, gdy po trudach manewrów znalazły się zpowrotem wśród nas.

Jeszcze o fotografach ulicznych

Otrzymujemy następujące pismo w związku z naszą notatką p. t. „Przechodnie naciągani przez fotografów ulicznych" (w „Kurjerze Lw." z 19 bm.):

„Nieprawdą jest że: „tymczasowy fotograf uliczny w ostatnim czasie poczyna „nabierać" przechodnia któremu, gdy zjawi się po odbiór fotografji, już zapłaconej oświadcza z obleśnym uśmiechem, że „film spalony", zatem doradza przespacerować się przed objektywem jeszcze jeden raz, no, naturalnie jeszcze raz opłacić należytość, chociaż na zamówieniu wyraźna jest uwaga, że w razie niedostarczenia fotografji należytość będzie zwrócona".

Natomiast prawdą jest, że:

„Przy zamawianiu fotografji, wręcza się pokwitowanie, na którem znajduje się uwaga, że nieudatne zdjęcia powtarza się bezpłatnie, jednak pieniędzy nie zwraca się. Objaśnia się przy tem uprzejmie ustnie, że fotografja może być niekorzystna, a wówczas klijent ma prawo skorzystać z uwagi powyższej.

Prawdą dalej jest, że nawet udatne fotografje, nie podobające się klijentowi powtarza się bezpłatnie, a często mimo zastrzeżenia zwraca się pieniądze, gdyż na klijentach nam zależy".

Nieprawdą jest, że: „ponieważ szczególnie fotograf, który swym aparatem filmuje przechodniów koło hotelu Georgea dopuszczał się takich nadużyć na szkodę przygodnej klijenteli, przeto władze policyjne pozbawiły go koncesji".

Natomiast prawdą jest, że „żaden fotograf stojący pod hotelem Georgea, lub gdzieindziej, niedopuszczał się nadużyć a władze policyjne nikomu z fotografów ulicznych koncesji nie odebrały. Czynności fotografów ulicznych nie kolidują z ustawą i dobremi zwyczajami kupieckiemi. — **Stanisław Chrzan**, właściciel licencji filmowej".

Zdarzenia i wypadki

(a) **Nieostrożna jazda rowerzysty.** Nieznany osobnik przejeżdżając rowerem ul. Zamkową, potrącił Ludwikę Głowacką (ul. św. Kingi l. 20), która doznała potłuczenia głowy i okaleczenia oka. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło Głowacką po udzieleniu jej pierwszej pomocy do domu. Ponieważ rower był oznaczony nr. 869, nie trudno będzie pociągnąć nieostrożnego rowerzystę do odpowiedzialności.

(a) **Awanturniczy woźny.** Piotr Jaremko, woźny pewnej instytucji prywatnej, przybył wczoraj do sklepu Józefa Spota, przy ulicy Kazimierza Wielkiego l. 51, gdzie wywołał, znajdując się w stanie podchmielonym, wielką awanturę. Zawezwany zjawił się na miejscu posterunkowy, który z trudem doprowadził pijanicę do Komisarjatu, gdzie Jaremko awanturował się w dalszym ciągu.

(a) **Występ ulicznego oszusta-złodzieja.** Do przechodzącego ul. św. Mikołaja robotnika Michała Krawca, zbliżył się jakiś dostatnio ubrany osobnik i zaproponował robotnikowi u siebie służbę w charakterze woźnicy. Wobec wcale dobrych warunków robotnik zgodził się na propozycję i poszedł wraz z owym osobnikiem. Po pewnym czasie osobnik ów, korzystając z ożywionego ruchu ulicznego, zamieszał się wśród przechodniów, a krawiec stwierdził brak portfelu, zawierającego 7 zł. 50 gr.

(a) **Dwaj chłopcy wyrwali w świat** Stanisława Kalitzowa (ul. Łyczakowska l. 84 a), zawiadomiła policję, iż przed dwoma dniami wydalił się z domu syn jej, Czesław, liczący 10 lat. Jak donosząca stwierdziła, syn jej wydalił się w towarzystwie 15-letniego Jana Marszałka.

(a) **Przykre rozdźwięki.** Eudoksja Anielewska, zamieszkała na Kolonji Krzywczyckiej, doniosła policji, iż mąż Józef pobił ją w nielitościwy sposób i grozi jej zabiciem.

„Sanok" Polska Spółka dla Przemysłu Gumowego, S. A. w Sanoku

Chcącego znaleźć radykalny środek przeciw chronicznemu pesymizmowi gospodarczemu, należałoby skierować do Sanoka, by oglądnął sobie zakłady fabryczne Polskiej Spółki dla Przemysłu Gumowego S .A. „Sanok". Tam odkryje on niewątpliwie jedną z najbardziej może niedocenianych prawd, że przy odpowiedniej sumie fachowości i zdolności organizacyjnych znajdzie się w Polsce i kapitał i potrzebne wykonawcze siły fachowe — i co najważniejsza — wystarczający rynek zbytu, dostateczny, by utrzymać poważną fabrykę w pełnym ruchu.

Takie mniej więcej refleksje budzi pomysłowo i oryginalnie urządzona wystawa S. A. Sanok, wypełniająca pawilon nr. 16 (obok Zarządu Targów Wschodnich) na obecnych Targach. Oryginalność tej wystawy polega na tem, że począwszy od białych filarów pawilonu, opasanych czerwonemi wężami gumowemi, nadającemi wejściu do pawilonu charakter narodowy — poprzez ściany tego pawilonu obciągnięte specjalnemi tapetami z gumy, i posadzki wyścielone gumowemi płytami posadzkowemi, aż do Orła Państwowego wykonanego z gumy, składa się całość na prawdziwą symfonję, bawiącą olbrzymią skalą barw i cieszącą ogromną różnorodnością artykułów i ich praktyczną celowością.

W r. 1931 p. Dr. Oskar Schmidt, dyrektor S. A. Sanok, położył pierwsze podwaliny pod tę fabrykę. W rok później, po iście amerykańskiem tempie budowy fabryka była już w ruchu. Dziś wytwarzają zakłady przemysłowe S. A. „Sanok" różnorodne artykuły wchodzące w zakres produkcji gumowej.

Na szczególną uwagę zasługuje patentowana nowość w dziedzinie wężów, a mianowicie płaskie, tłoczne, węże gumowe, których główne zalety stanowią: bezwzględna szczelność, niezwykła trwałość, nadzwyczajna wytrzymałość na ciśnienie, niełamliwość, oraz giętkość przy równoczesnej lekkiej wadze. Sławą nieznisczalnych cieszą się gumowe płyty posadzkowe, idealne pokrycie dla szpitali, sanatorjów, klinik, uczelń, biur, i t. p. Różnokolorowe nici gumowe stanowią również bardzo rzadki i wzięty artykuł w polskiej produkcji gumowej. Gumowe pasy transmisyjne, taśmy transporterowe i paski klinowe fabryki „Sanok", znajdują coraz szersze zastosowanie przy nowoczesnych napędach. Wielkie zainteresowanie zwiedzających pawilon 16, wzbudziły wystawione gumowe gąbki do mycia, dywaniki, poduszki do siedzenia, itp. wyroby porowate, oraz zabawki gąbkowe. Wysoki poziom jakości osiągnęły również obcasy gumowe, oraz skórguma na podeszwy marki „Sanok".

Ponadto produkują zakłady przemysłowe S. A. „Sanok" szereg artykułów specjalnych. Produkcja ta opiera się częściowo na własnych patentach przy użyciu najbardziej nowoczesnych urządzeń, przyczem — co zasadniczo podkreślić należy — produkcja tej fabryki nastawiona jest na wytwarzanie artykułów dotąd w Polsce wcale nie, lub w niedostatecznej mierze wyrabianych.

Swą produkcją zmniejszyła S. A. „Sanok" w znacznej mierze import artykułów gumowych i przyczyniając się w ten sposób do uaktywnienia naszego bilansu handlowego, wpłynęła rówież na zmniejszenie bezrobocia.

Dlatego należy tej tak poważnej placówce przemysłowej, życzyć dalszego rozwoju. (H)

ATRAKCJA NA TARGACH WSCH.

Tegoroczne Targi Wschodnie, można rzec, dopisały tak pod względem ilości wystawców, jak i zwiedzających.

Pawilony przepełnione są eksponatami i nie pozostało ani jedno wolne stoisko. Ruch panuje ogromny, zwłaszcza w niedziele. W dniu 8 b. m. publiczności była tak ogromna ilość, że w niektórych pawilonach dosłownie nie można było się przedostać z jednego końca na drugi.

Wśród wielu stoisk niebywałem powodzeniem cieszy się stoisko polskiej fabryki MAGGI, gdzie wydawane są bezpłatnie próbki buljonu, zup i t. p. Stoisko to jest formalnie oblegane, a wśród próbujących słyszy się co chwilę słowa: „Wyborne, wyśmienite, naprawdę Maggi jest niezastąpionc" i t. d.

Film polski nagrodzony w Wenecji

RZYM 7-go września (PAT) — Międzynarodowa komisja na trzeciej wystawie sztuki kinematograficznej w Wenecji przyznała Polsce za film „Dzień Wielkiej Przygody" nagrodę — puhar, ufundowany przez faszystowską konferencję narodową przemysłu."

Prasa włoska w obszernych artykułach omawia to doniosłe dla polskiego przemysłu filmowego wyróżnienie, gdyż po raz pierwszy film polski uzyskał tak zaszczytne odznaczenie na oficjalnej wystawie.

Film „Dzień Wielkiej Przygody" zrealizował Józef Lejtes p/g scenarjusza Ferdynanda Goetla.

BEZPŁATNIE umieszczamy naszym Czytelnikom ogłoszenia mieszkaniowe. Objaśnienia na stronie drobnych ogłoszeń pod rubryką: „Pokoje umeblowane" i „Mieszkania".

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja Lwowska

Niedziela, dnia 15 września 1935

9.00 Audycja poranna. 9.50 (Lw) Program na dzień bieżący. 10.00 (Lw) Muzyka popularna (płyty). 10.30 Nabożeństwo z Katedry św. Jana. Kazanie na Niedzielę XIV po Zielonych Świątkach p. t. „W zaszczytnej służbie", wygłosi ks. prof. Eugenjusz Kapusta. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 (Lw) Przegląd teatralny. 12.15 Poranek muzyczny. Wykonawcy: Ork. P. R.

13.00 Teatr Wyobraźni: Fragment słuch. „Carewicz Aleksy" D. Mereżkowskiego w oprac. W. Rogowicza. 13.20 J. Zarębski (w 50 rocznicę śmierci): Kwintet fortepianowy w wyk. Kwartetu Polskiego. 14.00 „Byczy sen" — nowela A. Marczyńskiego. 14.20 (Lw) „Echa wakacyjne" — Reportaż p. Celiny Nahlik. 15.00 (Lw) Kwadrans kobiety rolniczki — p. Wolska.

15.15 (Lw) Muzyka ludowa (płyty). 15.25 Przegląd rynków produktów rolnych — Stanisław Prus Wiśniewski. — Muzyka z płyt. — Gawęda prof. Stefana Biedrzyckiego. 16.00 „W co się będziemy bawili" — audycja dla dzieci młodszych. 16.15 Koncert. 16.45 „Cała Polska śpiewa" — koncert Chóru Mieszanego „Halka" pod dyr. J. Marcinkowskiego. 17.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

17.35 Tr. zakończenia Międzypaństw. Meczu Piłkarskiego Polska — Niemcy. 17.55 (Lw) „Migawki Regjonalne" „Dancing w składzie opału". 18.15 Muzyka lekka z płyt. 18.30 Teatr Wyobraźni: Słuchowisko p. t. „Biała plama" pióra Piotra Flamma, w przekładzie i adaptacji A. Różyckiego. 19.00 (Lw) Program na dzień nast. 19.10 (Lw) Koncert reklamowy. 19.25 (Lw) Wiadomości sportowe. 19.30 (Lw) Z różnych stron (płyty). 19.45 „Co czytać" — nowości beletrystyczne omówi Leon Piwiński.

20.00 (Lw) „Na wesołej Lwowskiej Fali" Nr. 113 — „Listy wybiera się o godzinie 21.00..." (Wielka awantura w skrzynce pocztowej) pióra Zofji Nawrockiej i Wiktora Budzyńskiego. 20.30 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka z płyt. 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20.50 Opera „Samson i Dalila" Saint-Saensa. — W przerwie I-ej: Pogadanka muzyczna z Warszawy. — W przerwie II-ej: „Przechadzka po Wiecznem Mieście" felj. wygł. Mieczysław Walis z Warszawy. 23.20 Komunikat meteor. dla uczestników lotu Gordon Bennett'a. 23.35 (Lw) Wiadomości sportowe. 23.50 Muzyka z płyt.

ZMIANA PROGRAMU NA NIEDZIELĘ 15-go września b. r.

14.00 Fragm. Meetingu Lotn. z Pola Mokotowskiego. 14.15 „Echa wakacyjne" Reportaż Celiny Nahlik. 15.00 Kwadrans kobiety rolniczki — H. Wolska. 15.15 Meeting Lotniczy z Pola Mokotowskiego. 15.30 Przegląd rynków prod. rolnych. 15.40 Płyty. 15.45 Gawęda prof. Biedrzyckiego. 16.00 Audycja dla dzieci. 16.15 Fragm. Międzynarodowych Zawodów Balon. o puhar Gordon-Bennett'a. 16.45 Tr. z Gdyni z odjazdu M/S „Piłsudski" w I-szą podróż do Ameryki. 17.15 „Cała Polska śpiewa". 17.30 Płyty.

18.00 Monachjum Fantazja c-dur Schumanna w wyk. R. Staaba (fort.)

18.45 Anglja (Reg. Progr. Koncert symf. pod dyr. J. Barbirolliego.

19.00 Moskwa „Piękna Helena" operetka Offenbacha.

19.55 Hilversum I. „Stabat Mater". Pergolesego (tr. z Concertgebouw).

20.00 Wrocław „Gdzie róże alpejskie kwitną", wieczór muzyczny.

Radjostacja Krakowska

Niedziela, dnia 15 września 1935 r.

9.00 Tr. z Warszawy. 9.50 Program na dzień bież. 10.00 Muzyka Wagnerowska z płyt. 10.30 Tr. z Warsz. 11.57 Tr. sygnału czasu z Warsz. Obs. Astr. Hejnał z Wieży Marjackiej. 12.03 Przegląd teatralny: „Problematy teatru żydowskiego" — 12.15 Tr. z Warszawy. 14.35 Uśmiechnij się (płyty). 15.00 Pogad. rolnicza p. t. Przyrządzanie kiszonek wygł. inż. M. Nowak.

15.10 Pieśni polskie w wyk. Ady Sari (płyty). 15.15 Tr. z Warszawy. 15.30 Pogad. regjonalna pt. „Za króla Jana" poemat dramatyczny Janusza Stępowskiego wygł. Władysław Hajnos. 15.40 D. c. pieśni polskich w wyk. Ady Sari (płyty) 16.15 Tr. z Warsz. i Torunia. 17.00 Tr. z Warszawy. 17.35 Tr. z Wrocławia (przez Katowice) 17.55 Tr. ze Lwowa i Warszawy. 19.00 Program na dzień nast. 19.10 Koncert rekl. 19.25 Lokalne wiadom. sportowe.

19.30 Utwory Suppego (płyty). 19.45 Tr. z Warszawy. 20.00 Tr. ze Lwowa. 20.30 Tr. z Warszawy. 20.50 Tr. z Medjolanu (przez W-wę) (W przerwach transm. z Warsz.). 23.20 Tr. z Warszawy. 23.35 Wiad. sport. ze wsz. stacyj polsk. 23.50 Paul O'Montis śpiewa piosenki (płyty) 1) Stransky: Kaddisch, 2) Erwin: Ghetto, 3) Baldoni: Piosenka hawajska.

DLA ZAKŁADÓW I STUDENTÓW
GOTOWE PODUSZKI
POSZEWKI
PRZEŚCIERADŁA 528

Wykonuje pod własnem kierownictwem
KOŁDRY - MATERACE
oraz BIELIZNĘ POŚCIELOWĄ

TYLKO
PRZERÓBKA KOŁDER I MATERACY
w jednym dniu
M. MLEKO
Korainicka 6. — Tel. 237-72.
Filja Gródecka 81. — Tel. 224-75.

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

Interesy handl.

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 10 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie 10 gr.

OBRAZY.
oryginalne malarzy polskich na dogodnych warunkach do nabycia W SALONIE OBRAZÓW we Lwowie Piłsudskiego 11. tel. 256-84 1858

Sprzedaże

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

FORTEPIANY
pierwszorzędne, króciutkie, stan najlepszy, pełna gwarancja, bezwzględnie najtaniej sprzeda Sklenarski, Kopernika 26. Lwów. 25364

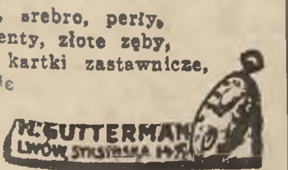
WÓZKI DZIECINNE
496

ŁÓŻKA
METALOWE
TAPCZANY
POLECA
NAJTANIEJ
WOŁKOWYSKI
KOPERNIKA 5 — Tel. 295-92
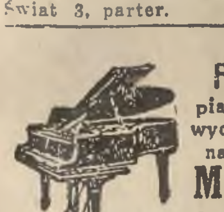

Fortepiany
Pianina
pierwszorzędne nowe
oraz okazyjne
Dogodne
warunki
St. NOWACKI
LWÓW, PIŁSUDSKIEGO 17
24761

Magazyn Papiern.
SCHEX I STENZEL
Lwów, Sykstuska 2, tel. 84-80 poleca Papiery i przybory techniczne. 102

SPRZEDAM
fortepian krzyżowy, gotówka. Dwernickiego 7. m. 3. 25410

złoto, srebro, perły, djamenty, złote zęby, oraz kartki zastawnicze, kupuje


SPRZEDAM
sypialnię wiedeńską, pianino, lustra, różne rzeczy. Nowy Świat 3, parter. 25378


Fortepiany
pianina światowych wytwórni
na składzie
Marecki
Lwów, Batorego 7 1891

CEGŁA STARA
cała, natychmiast do sprzedania. Wiadomość hotel Europejski, pl Marjacki 4. 25387

SOLIDNE
urządzenie kuchenne na dykcie „Oikosa“ i szafy w stylu francuskim do rozbierania, orzech kaukazki sprzeda stolarnia, Zimorowicza 3. 25385

PANTOFLE SZKOLNE
najtrwalsze najtańsze w wytwórni „Ibis“, Lwów, ulica Halicka 5. I p. 716

PARCELE
mysłowej do sprzedania od 18 zł. za sążeń. Listy Kurjer „Własny dom“. 24994

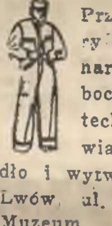
Najlepsze najtańsze OBUWIE

poleca
najstarsza firma katolicka
Ł. T. SKRZYPEK
Lwów. Halicka 4, tel. 244-70.
Specjalność: Obuwie szkolne.
1153

GABINET
lekarski do sprzedania, ubranie czarne na wysokiego pana i raglan. od 6—8 wieczorem. Potockiego 30. drzwi 3. 25351

MIÓD! MIÓD!
to zdrowie, najlepszy, najtańszy w pasiece Korzeniewicza em. pocztmistrza, Zbaraż 5 kg. gotówką 9.80, zaliczka 10.50 franco. Żądajcie blaszanek oblanych woskiem! 25352

MOTOCYKLE NOWE
używane, wszelkie części, najtaniej „AUTOSPORT“ Lwów, Słowackiego 2. 1135

MUNDURY

Przysp. Wojsk., mundury stud. przepisowe, narciarskie, ubrania robocze dla uczniów szkół technicz., kombinezony, wiatrówki najtańsze źródło i wytwórnia „PALLIUM“, — Lwów, ul. Hetmańska 22, obok Muzeum. 1136

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

DWUPOKOJOWE
mieszkania, pełnokomfortowe i mieszkanie trzypokojowe natychmiast za zniżonym czynszem do wynajęcia Własna Strzecha, Nad Jarem 1. Dozorca wskaże. 25161

CZTEROPOKOJOWE
pełnokomfortowe, zremontowane obok ogrodu Kościuszki, pierwszopiętrowe, balkon, — do wynajęcia — Badenich 7. Dozorca wskaże. 25407

5 POKOJI
z przynależytościami, parter Listopada 26. 25401

3 POKOJOWE
pełnokomfortowe mieszkanie w nowej realności przy ul. Sobińskiego 1 z powodu przeniesienia lokatora do wynajęcia od 1-go października br. 25404

MIESZKANIE
4 pokoje, kuchnia, przedpokój, pełny komfort, suche słoneczne, ciepłe, I piętro, Dwernickiego 11a — do wynajęcia ew. od 1-go października 1935. Wiadomość w kancelarji adw. Dra Jerzego Milcha, Lwów, 3-go Maja 2. 25411

MIESZKANIA
6, 5, 4 i 3 pokoje do wynajęcia. Lwów, Romanowicza 11. 25177

DO WYNAJĘCIA
6 pokoi dużych, pełny komfort, Lwów. Batorego 32. 25183

CZWARTAKÓW 16
boczna Szymonowiczów, do „4“ 2 minuty, 4 pokoje, komfort, słońce. Tel. 209-43 od 15—17. 25190

3 POKOJE
kuchnia z przynależnościami ul. Kochanowskiego 48. 25287

SIENKIEWICZA 3
(obok Georgea) 4 pokoje kuchnia, pełnokomfortowe, zaraz do wynajęcia. 25240

5 POKOI
słonecznych do wynajęcia Zofji 9. II p. godz. 8 — 11 i 3.30 — 6-ej. 25288

POKÓJ
kuchnia komfortowe do wynajęcia Grochowskich 56. 25293

2 POKOJE
kuchnia, nowoczesny pełny komfort, słoneczne I p. dwie minuty od tramwaju Bogdanówka 67. 25302

2 POKOJE
wejście z przedpokoju, bez kuchni II p. Sapiehy 16. 25355

PEŁNOKOMFORTOWE
frontowe mieszkanie trzypokojowe odnowione, zaraz wynajmę. Supińskiego 25. 25367

MIESZKANIE
4 pokojowe, piękne, duże, zaraz do wynajęcia. Badenich 3 obok Ogrodu Kościuszki. 25371

3 POKOJOWE
i czteropokojowe mieszkanie pełnokomfortowe wynajmę zaraz — Ziemiałkowskiego 12. 25332

POSZUKUJĘ
3-pokojowego komfortowego piętrowego mieszkania centrum. Oferty Administracja „Pewny i punktualny płatnik“. 25384

POKOIK
Żulińskiego 10 I p. drzwi 23 oglądać 4—6. 25412

KLATKOWY
pokój słoneczny dwu lub jednoosobowy, łazienka, utrzymanie lub częściowe. Okólskiego 4/6 Boczna Sapiehy — Murarskiej. 25408

POSZUKIWANY
pokój słoneczny, czysty, cichy, — najchętniej wśród ogrodów. — Listy pod „Stały — wypłacalny“ 25409

CENTRALNIE
ogrzewanego pokoju z łazienką i utrzymaniem poszukuję. Listy Administracja „nauczycielka“. 25405



Walka z piratami w Chinach. — Jedna z angielskich łodzi motorowych zbudowanych specjalnie do walki z groźną plagą bandytyzmu na „Żółtej Rzece“.

3 POKOJE
kuchnia pełny komfort, bez podatku lokatorskiego natychmiast do wynajęcia, Lwowskich Dzieci 36. Wiadomość „Doroteum“ Brajerowska 3 telefon 225-92. 25357

4 POKOJE
z kuchnią komfort słoneczne duża terasa do wynajęcia. Lwów, Gundulicza 8 m 5. boczna Ponińskiego. 25359

3 POKOJE
7 pokoi, przynależności wolne Nowy Świat 18. 25363

IZBA
ładna do wynajęcia Torosiewicza boczna (Slepa) 7. 25364

DLA SOLIDNEGO
rzemieślnika. Jedna lub dwie wielkie ubikacje na warsztat z wielkim strychem, oraz duża stancja, jedno i dwuizbowa, dla funkc. państw. po remoncie do wynajęcia. Wiadomość Batorego 38 I p. prawo od 18 — 19. 1231

ZREMONTOWANE
mieszkanie, 2, 3, 4, pokoje komfort z przynależność., piękny widok — przy ul. Piotra do wynajęcia. Wiadomość: Batorego 38. I p. prawo od 18—19. 1231

STANCJA
do wynajęcia. Czynsz 25 zł. Gródecka 63. 25368

POSZUKUJĘ
mieszkania 2 pokojowego z pełnym komfortem z kuchnią albo bez najchętniej z centralnem ogrzewaniem. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera“ pod „C. C.“ 25370

4 DUŻE
pokoje, komfort do wynajęcia. Kopernika 42 a. I. 25393

DWA
pokoje kawalerskie z pełnym komfortem na mieszkanie lub biuro do wynajęcia przy ul. Romanowicza 8. Wiadomość u dozorcy. 25392

5 POKOJI
kuchnia, łazienka, komfort do wynajęcia, plac Akademicki 3. 25391

DWA POKOJE
kuchnia — pełny komfort zaraz do wynajęcia. Nowa realność Zielona 87a. 25395

PIŁSUDSKIEGO 11 a.
5 pokoji, przedpokój, kuchnia łazienka, gaz elektryka do wynajęcia zaraz. 25396

DWA POKOJE
kuchnia, pełny komfort słoneczne oglądać Gundulica 6. (boczna Ponińskiego). 25398

Pokoje umebl.

BEZPŁATNIE zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi przy 3 razach 2 razy do 10 słów dalsze wyrazy po 5 groszy.

2 POKOJE UMEBLOWANE
komfortowo z osobnem wejściem i łazienką zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Dwernickiego 1 6 Lwów: Tel. 280-90 (d)

W WILLI
ładny umeblowany pokój do wynajęcia dla poważnych chrześcijan na stanowisku. Listopada 33. 25360

POKÓJ
umeblowany, oddzielny wchód usługa, radjo, katolikowi, 30 zł. Staszica sześć, mieszk. czwarte. 25447

POKÓJ
umeblowany, duży, słoneczny, balkon, do wynajęcia. Lwów, Piłsudskiego 3 m. 7. 25312

POKÓJ
solidnie umeblowany z komfort. do wynajęcia. Potockiego 69 m. 13. 25327

POKÓJ
słoneczny do wynajęcia. Własna Strzecha 25. 25348

PRZYJMĘ
z całem utrzymaniem Panią lub Pana do ładnego ciepłego pokoju. Snopkowska 10. m. 9. 25349

POKÓJ
komfortowy zaraz do wynajęcia Tarnowskiego 18. II. p. drzwi 6. 25353

POSZUKUJEMY
dwuosobowego, zacisznego, ciepłego, niedrogiego u katolików Polaków, okolica Politechniki Listy „Kurjer“, Lwów, Zimorowicza 10, pod „absolwenci“. 25356

POKÓJ
frontowy, pełnokomfortowy, Domagaliczów 8, I piętro m. 6. 25358

PEŁNOKOMFORTOW
pokój umeblowny, słoneczny, osobne wejście, centralne ogrzewanie, wykwitne utrzymanie dla pana na stanowisku. Zadwórzańska 120. 25361

NIEDROGO
komfortowy pokój umeblowany Senatorska 9. II p. m. 6. 25372

POKÓJ
umeblowany wejście z klatki schodowej, z wodą bieżącą do wynajęcia. Batorego 6. dozorca wskaże. 25369

POKÓJ
umeblowany osobne wejście do wynajęcia ul. Listopada 116. I p. 25379

POKÓJ
dla inteligentnych, umeblowany od zaraz. Małeckiego 5 lewy ganek. 25383

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia od 1 października, Czereśniowa 7. 25385

Lokale

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

PIŁSUDSKIEGO 11a
Do wynajęcia lokal dwie ubikacje w podwórzu na spokojny przemysł. 25397

Poszuk. pracy

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 30 gr. od 15 słów — dalsze wyrazy po 3 grosze.

PIELĘGNIARKA
masarzystka poszukuje posady do starszych lub do dzieci. Warunki możliwe. Wiadomość Kołomyja, Wilsona 5. 25284

500 ZŁ.
da za wyjednanie stałej posady — były urzędnik więzienny — kawaler, agronom, oficer. Dekowski, Bydgoszcz, Gdańska 110 25406

BIURO
Machniewskiej, Lwów, Kopernika 22, telefon 204-46, poleca nauczycielki Francuski. Niemki, wychowawczynie, freblanki, bony pielęgniarki niemowląt, klucznice, gospodynie, kucharki, kucharzy, oraz wszelką służbę miastową, folwarczną, restauracyjną. 25403

PIERWSZORZĘDNA
krawczyni szyje po domach przyjmuje do domu. Ceny niskie Bajki 27. m. 8. 25313

BIURO
społeczne Lindego 10 telefon 203-24 poleca pierwszorzędną służbę dworską domową restauracyjną. 25345

GOSPODYNI
kucharka lat 30, dobre referencje, znająca wszechstronnie gospodarstwo wiejskie i miejskie sumienna, sympatyczna i czysta szuka posady na probostwie lub we dworze za skromnem wynagrodzeniem Lwów, Admin Zimer. 10 pod „Lusia“. 25413

SZOFER — MECHANIK
szuka posady na wóz prywatny lub ciężarowy. Łaskawe zgłoszenie Mochnackiego 34. Piaseczny. 25350

DOZORCA
robotnik budowlany, poszukuje dozórcówki. Polecenia dobre i kaucja. Gródecka 63. 25374

POSZUKUJĘ
dozorcówki. Listy do Administracji. „Za kaucją“ 25377

OGŁOSZENIA W „KURJERZE“ SĄ SKUTECZNE I TANIE

KUCHARKA
przywiązana szukr pracy do wszystkiego stale lub dochodząca do trzech osób starszych, spokojna, smacznie gotuje, oszczędna, gospodarna, domatorka. Listy Jabłonowskich 6. parter lewy. 25376

KUCHARKA
rutynowana, uczciwa, poszukuje miejsca u małej rodziny. Łark. listy Kurjer pod „A. Z." 25375

Wolne posady

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia do 15 słów przy 3 razach 2 razy BEZPŁATNIE — dalsze wyrazy po 5 groszy.

UCZNIA
na praktykę przyjmie: „Barwa" Hoszowski Lwów, Akademicka 3. 25394

SŁUŻĄCA
do wszystkiego umiejąca dobrze gotować domatorka zostanie przyjęta. Wiadomość w sklepie Szkowrona Lwów, Kopernika 3. 25419

BIURO PRACY
przy Okręgowej Izbie Lekarskiej we Lwowie, zawiadamia, że są do objęcia następujące wolne placówki lekarskie: 1) Lek. dom na terenie Ubezp. Społ. w Białymstoku, Radomiu, Brześciu, Żyrardowie. 2) Lek. dentysty Ubezp. Społ. w Bielsku. 3) Lek. ginekologa Ubezp. Społ. w Brześciu, Żyrardowie, 4) kierownictwo ośrodka zdrowia (150 zł.) 5) Lekarza asystenta w sanatorjum we Lwowie. 6) Wolna praktyka w Ożyrowie, Łocarach, Konstantynowie, Jaworniku, Kupiczewie. 7) Lek. rejonowego w Włoszczowie (200 zł.), w Mostach Wielkich, pow. Żółkiew, 8) Zastępstwo 6 miesięcy na prowincji. 9) Dyr. szpitala w Łokaczach.
Bliższych informacyj udziela sekretarjat Biura Pracy, ul. Zyblikiewicza 23 od godziny 19 — 20-ej. tel. 232-30. 25402

Nauka

ANNA KORDIKOWA
złoty dyplom, była długoletnia nauczycielka szkół muzycznych udziela lekcyj gry na fortepianie i przedmiotów teoretycznych. Przygotowuje do Konserwatorjum. Zgłoszenia: ul. Jabłonowskich 6. I p. tel. 252-46. 25386

10 ZŁ. MIES.
uczę pisania na maszynach, stenografji, kaligrafji, angielskiego, niemieckiego. Tanio przepisuję, powielam. wypożyczam maszyny do pisania. Przez Kuratorjum konc. kursa Michal skiej, Lwów, Fredry 7. 1057



NAUCZYCIEL
tańców dla osób z towarzystwa mistrz WIECZYSTY „Rytm" Lwów, Kopernika 16. Tanie lekcje solowe Akademikom zniżki. 246

TANIO
francuskie lekcje, korepetycje, konwersacja Sapiehy 16 I p. 25325

WPISY
na kursa kroju, szycia i modelowania przyjmuje Szkoła Krawiectwa Damskiego M. Kozłowskiej, Lwów, Akademicka 22. tel. 235-43. 25160

Wyroby krajowe
POMORSKIEJ ELEKTROWNI KRAJOWEJ
„Gródek" Spółka Akc. w Toruniu
a mianowicie:
elektryczne kuchenki kawalerskie, kuchnie kompletne z piekarnikami, warniki, piekarniki i piecyki wszelkich typów i zastosowań
sprzedają wyłącznie we LWOWIE
MIEJSKIE
ZAKŁADY ELEKTRYCZNE
Sklep ul. Akademicka 24 - tel. 281-88.
Lokal otwarty od godz. 8—13 i od 15—19. Sprzedaż gotówkowa i na dogodne spłaty dla konsumentów Miejskich Zakł. Elektrycznych. 1253

PRAWNIK
udzieli lekcyj. Szkoła powszechna, gimnazjum, przygotowanie do matury. Zgłoszenia do Kurjera „Sumienny." 25344

FRANCUSKIEGO
Angielskiego i Niemieckiego Akademicka 10. I p. III schody. Najnowsza metoda, szybko i b. tanio. Lekcje pojedyńcze i zbiorowe. Dla początkujących i zaawansowanych. 25247

PAŃSTWOWA
Szkoła Ogrodnicza, Lwów, 23, ul. Lwowska 117, ogłasza otwarcie wpisów. Udziela listownie informacyj o warunkach przyjęcia. 24820

PRZYJMĘ
lekcję za mieszkanie, utrzymanie lub skromne wynagrodzenie Zgłoszenia Administracja pod „Godzina 70". 25362

ZGŁOSZENIA
na naukę gry na fortepianie przyjmuje Marja - Białoskórska, Lwów, ul. Gołąba 6. 25373

KONC. KURSY KOSMETYCZNE Dobrzańskiej - Rohatyn Lwów, KOCHANOWSKIEGO 15e. Wpisy rozpoczęte Internat zapewniony. Praktyka w instytucie „SŁAWA". 25414

Mieszkania

2 POKOJE
i 4 pokoje z kuchniami, pełnym komfortem, słoneczne do wynajęcia Lwów, Pawlikowskiego 19 (dawna Kwiatkówka) Wiadomość tel 238-17 25414

Uzdrowiska

Po 5 groszy za słowo liczymy w tej rubryce do 20 wyrazów. — Dalsze po 10 groszy.

MORSZYN-ZDRÓJ
nowootwarty pensjonat „Jagiellonka" pod zarządem M. Woronieckiej, położony w centrum, poleca pokoje z balkonami, pościelą i całodziennem utrzymaniem, po umiarkowanych cenach. 940

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE

Różne

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 gr.



Koszule męskie od zł. 3·95 do 10·50 poleca najtaniej ZYGMUNT Zaleski Lwów, Boimów 4. 973



KUROPATWY
sztuka 1 zł. drób dworski, poleca M. Wirga, Lwów, Sienkiewicza 3, za Hotelem Georgea. 93



PRZYBORY SZKOLNE
torby, teki, zeszyty, cyrkle, kredki najtaniej u A. Jamińskiego, Lwów, Szajnochy 2. 417a

KOSTJUMY
kąpielowe na miarę wykonuje Wytwórnia Trykotaży, Lwów, Sykstuska 8. 791

NAPRAWY
zegarków, zegarów i biżuterji wykonuje solidnie. Kupuję złoto i srebro ALBIN MUTKA — Lwów, plac Bernardyński 1, 8, zabudowania OO. Bernardynów. 672



Katolicka Wytwórnia Gorsetów „Krajoprzemysł" Lwów, Boimów 1, wykonuje wedle najnowszych wzorów gorsety, napierśniki, opaski pooperacyjno i higjeniczne solidnie i tanio — oraz przyjmuje naprawę i czyszczenie. 589

KOSTJUMY
płaszcze, eleganckie, modne, ceny najniższe, wykonuje Wrześniewski, Lwów, Hetmańska 8. 25227

OGRODZENIE SKLEPOWE
nowe (parawan dla trafiki i sprzedających gazety w sklenie) z dykty, bardzo tanio sprzedam zaraz, Lwów, Jabłonowskich 36, II p. Skrabska.

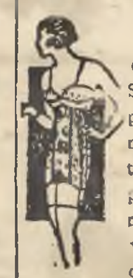


JÓZEF PROCKO Lwów, Tarcjarska 10 tel. 215-88 Sklep Łyczakowska 4 tel. 274-80 114

P.T.
Nowo otwarte biuro „WSZELKIE POŚREDNICTWO" we Lwowie, ul. Sienkiewicza 2, obok Hotelu George'a. Tel. 286-79 poleca:
1) pokoje umeblowane, mieszkania jedno, dwu i więcej pokojowe i wszelkie lokale. 2) Przyjmuje zgłoszenia wszelkich wolnych mieszkań, lokali, ruchomości i nieruchomości. 3) Pośredniczy w sprawie kupna i sprzedaży, 4) Przyjmuje zgłoszenia na zapotrzebowanie i poleca wszelką służbę, 5) Uskutecznia pisanie podań w sprawach administracyjnych i skarbowych do wszystkich władz i urzędów. 6) Przepisuje na maszynie po najniższych konkurencyjnych cenach. 7) Biuro zleceń załatwia wszelkie zlecenia i sprawy tak prywatne jak i urzędowe z prowincji i miejscowe za minimalnem wynagrodzeniem.
Dewizą nowozałożonej placówki jest rzetelność, sumienność i taniość w celu pozyskania jak najszerszych warstw PT. społeczeństwa.
Uprasza zatem o poparcie P. T. Publiczności. Zarząd. 25389

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE

PŁASZCZE
zimowe wszelkiego rodzaju tanio przerabiam. WOLAŃSKA Lwów Sobieskiego 12. tel. 217-04. 25286



Salon Gorsetów „ANTINEA" obecnie Lwów, ul. Szajnochy 2 (róg Kopernika) poleca najnowsze modele gorsetów, napierśników, pasek pooperacyjnych na czas ciąży, oraz wszelkie artykuły wchodzące w zakres gorseciarstwa i rękawiczki ręczne szyte, po nader niskich cenach. Przyjmuje również do haftu i szycia bieliznę damską. 145

LEGITYMACYJNE
fotografje — szybko — dobrze wykonuje Zakład SKÓRSKIEGO Lwów, Kopernika 22. 25418

FOKSTERRIER
ostrowłosy poszukuje żony. tel. 223-24. 25314

PAN
dr. Zygmunt Godzieliński ma do odebrania osobiście list — cukierni Zalewskiego. 25308

PŁYN
na pluskwy, proszek na karaluchy poleca Drogerja Koleżańskie go, Batorego 39. 1135

KOŁDRY
pościel, ceny fabryczne Wink, plac Marjacki 6. 1167



Baniaki bajie pocynkowane poleca firma Fr. CHLADEK Lwów. Rynek 45. 1996

KTOBY
wiedział miejsce zamieszkania Emmy VICTOR lat 43, córki Franciszka-Ryszarda i Emmy Becków, ostatnio zamieszkałej w Warszawie — poinformował Konsystorz Ewangelicko-Reformowany Wilno, Zawalna 11. 1250

ULGI
dla nowych budowli, zbiór przepisów — objaśnienia. 2.50 do nabycia w księgarniach. 25354

KAMIENICĘ
rentowną sprzeda właściciel lub zamieni na folwark. Wiadomość Nowacki, Gródecka 63. 25381



Pomoc lekarska

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych oraz kosmetyki
Dr. FISCHER
b. długoletni lekarz (i asyst.) klinik dermatologicznych w Berlinie, Pradze i Wiedniu ord. od 9—1, 3—7. 2665
Lwów, PLAC MARJACKI 10 II piętro
drugie wejście z ul. Sobieskiego 2 Tel. 251-63.

KONCESJON. KURSA KOSMETYCZNE
STEFANJI HAWRYSIEWICZOWEJ
Kopernika 42a tel. 272-18 pod kierownictwem lekarza i inż. chemji. Wpisy codziennie. Prospekty wysyła bezpłatnie. Praktyka w gabinecie. 1236 „Distinction"

Zakład wyrobu specjalnych bandaży przepuklinowych **M. FREILICH** LWÓW, ul. GRÓDECKA 1. 35.
Firma ta wypróbowała przez 60 lat swoją metodę usuwania ruptur u mężczyzn, kobiet i dzieci bez operacji, bez bólu, tylko zapomocą wynalezionych i patentowanych bandaży, osobliwie dla każdego chorego do miary dostosowanych. Za swoją nader sumienną i gorliwą pracą dla dobra ludzkości, zyskała sobie firma ta, złote medale dokterat honorowy, dyplomy tak w kraju jak zagranicą oraz masowe listów dziękczynnych od wybitnych dygnitarzy i W. PP. Lekarzy. 1054

CAREWICZ
ALEKSY



FRAGMENT DRAMATU
D. MEREŻKOWSKIEGO W RADJO
W NIEDZIELĘ 15.IX. O GODZ. 13.00

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:	
Na 1-szej stronie	zł. 1.50
Cała 1-sza strona	„ 1.800.—
Na 2-giej i 3-ciej stronie	„ 0.80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„ 800.—
Na dalszych stronach tekstu	„ 0.70
Cała strona	„ 700.—

Różne reklamy:	
Komunikaty i artykuły reklamowe	zł. 1.—
Na stronie kronikarskiej	„ 0.80
W dodatku literacko-naukowym	„ 1.—
Nekrologi do 200 mm.	„ 0.50
„ 300 „	„ 0.40
powyżej 300 mm.	„ 0.30

Ogłoszenia drobne:	
Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł. 0.30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„ 0.30
Ogłoszenia drobne za słowo	„ 0.10
Matrymonjalne	„ 0.10
Dla poszukujących pracy za słowo	„ 0.03
Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.	

UWAGI:
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch zamiejscowe do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Ogłoszenia pierwsze w wierszu tekstu wyższe się 20 gr. Ogłoszenia do numeru świątecznego przyjmuje się do godz. 16-ej.

Podstawą obliczenia jest 1 mm. w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenia miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20 proc. drożej.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko Czcionkami DRUKARNI KURJER LWOWSKI Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48 Odpowiedzialny redaktor Stanisław Starzewski